Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 17. Czwartek dnia 22 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

Pacjent przetrzyma.

Pierwsze w roku 1925 expose prezydenta ministrów przynosi zapowiedź pożyczki zagranicznej dla Polski w wysokości 50 miljonów dolarów. Już z tego choćby powodu ekspose przyjęte będzie życzliwie przez kraj cały. Ścisły post od kapitału, jakiemu poddane było przez cały rok nasze życie gospodarcze, zdaje się zbliżać ku końcowi, owa dolarowa manna, do której tęsknił nasz przemysł, nadciągnie wkrótce z poza Oceanu. P. Grabski był wczoraj zwiastunem radosnej wieści.

Rzeczą jest jednak znamienną, że gdy w poprzednich mowach p. Grabski uderzał stale w nutę optymizmu, mimo iż sytuacja skarbowo-gospodarcza nie przedstawiała się świetnie, to obecnie gdy całość obrazu wykazuje już znacznie więcej miejsc jasnych, pan Grabski zachowuje dużą ostrożność w sądach i przewidywaniach. Już tosamo jest dowodem, że premjer jasno widzi i trzeźwo ocenia rzeczywistość. A miało się dawniej nieraz wrażenie, że p. Grabski jest trochę doktrynerem...

Jakaż jest całość obrazu? Kwestja walutowa nie przedstawia **na razie** żadnych niebezpieczeństw. Obieg pieniężny wynoszący dziś 680 miljonów złotych, regulowany jest ściśle potrzebami życia gospodarczego i zgodnie z zasadą pokrycia w złocie i wekslach. Również sytuacja skarbowa na początku roku 1925 kształtuje się, dzięki wielkim wpływom grudniowym, zadowalająco. P. Grabski oblicza, że na rok 1925 ma 420 miljonów złotych rezerw. Cyfę tę należy obniżyć, gdyż 205 miljonów złotych zaległości podatkowych na pewno w całości do skarbu nie wpłynie. W każdym razie mamy łącznie z wysokimi wpływami nadzwyczajnymi nadwyżkę dochodów.

Najgorzej ma się rzecz z gospodarstwem społecznem. Bezrobotnych jest 163 tysiące oprócz bezrobotnych umysłowych. Deficyt bilansu handlowego za 21 miesięcy = 173 milj. złotych. Produkcja krajowa — jak sam premjer cytował — nieraz o 70% droższa od zagranicznej. Kapitału własnego mamy 10 razy mniej, niż przed wojną. Kapitał zagraniczny trzyma się zdala.

I tu leży poważne niebezpieczeństwo przedewszystkiem dla skarbu, a w dalszej przyszłości i dla waluty. Podatki majątkowy i dochodowy w roku zeszłym zawiodły. Jeśli jednak obecne przesilenie potrwa dłużej, zaostrzone jeszcze nieurodzajem i nową falą drożyzny, to cały preliminarz podatkowy na rok bieżący okaże się nierealnym. Zawiodą także podatki pośrednie i monopole, główne źródło dochodów skarbu, gdyż i rezerwy podatkowe konsumentów są już na wyczerpaniu. Premjer, którego dotąd oskarżano, że jest ślepym na mizerję gospodarczą kraju, przedstawił wreszcie wczoraj swe środki zaradcze. Przedewszystkiem pożyczka zaganiczna. Z zadowoleniem przyjąć należy, że otrzymamy ją na warunkach normalnych. Stopa procentowa 8% coprawda jeszcze niewiele mówi, gdy się nie zna kursu emisyjnego. Ale w każdym razie nie połączono z pożyczką żadnych zastawów lub kontroli. Dalej położył p. Grabski nacisk na potrzebę oszczędności prywatnej. Na ten temat należałoby mówić codziennie we wszystkich kościołach i na placach publicznych. Widzimy przecież naokoło zastraszające przejawy zbytku. Zachowaliśmy w rozrzutności rytm inflacyjny. Karnawał trwa u nas 12 miesięcy... Równie niebezpieczną jak rozrzutność konsumcyjna, jest drożyzna produkcji. W tej dziedzinie trzeba oszczędzać i oszczędzać. Łączy się z tem ściśle wydajność pracy, której podniesienie jest warunkiem życia naszego przemysłu. Premjer obiecuje przyjść z pomocą reformami natury podatkowej, celnej, kolejowej. Zwłaszcza zapowiedziana przez niego reforma podatku obrotowego może przynieść dużą pomoc przemysłowi i handlowi i powstrzymać tempo wzrostu drożyzny.

Wszystkie te środki zaradcze — z wyjątkiem pożyczki — działają powoli. Społeczeństwo będzie przeto musiało przejść jeszcze okres postu, może nie tak ścisłego jak dotąd, ale dotkliwego. Tylko powoli będzie się krew dolarowa rozchodzić po organizmie gospodarczym. Będziemy musieli zahartować się w pracy, oszczędności i w solidnem prowadzeniu interesów. Chcemy być państwem niezawisłem gospodarczo, nie idziemy drogą Austrji lub Węgier. Za tę ambicję słuszna jest, byśmy zapłacili — ascezą. Musimy więc zgodzić się na kilka lat chudych, nim przyjdzie tłusty dobrobyt. Jeśli lekarstwo im bardziej gorzkie, tem jest skuteczniejsze, to lekarstwo, jakie p. Grabski aplikuje, powinno przynieść nam nadmiar zdrowia... Zapewne przyniesie, tylko kiedy? Bo wobec zapowiedzi pożyczki można jedno na pewno powiedzieć: Pacjent chorobę przetrzyma!

Treść numeru.

N. P. R. usiłuje wywołać przesilenie.

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach politycznych zaczynają się **wytwarzać trudności, które zostały spowodowane stosunkiem N. P. R. do rządu i naodwrót.**

W czasie ostatniego przesilenia premjer Grabski **miał powziąć pewne zobowiązania wobec N. P. R.** Forsował mianowicie inspektora pracy w Toruniu p. Zapałę na stanowisko wiceministra. Kandydatura ta upadła, a w chwili obecnej jedyną kandydatura jest kandydatura również N. P. Ru p. Jankowskiego. **Wówczas N. P. R. zaczął robić trudności rządowi i nawet zagroził stanowczą opozycją.** Rząd zobowiązał się wtedy, że p. Zapała zostanie wojewodą. Wobec tego min. Ratajski wezwał wojewodę stanisławowskiego, Jurystowskiego i **zaproponował mu podać się do dymisji.** Na to stanowisko forsuje p. Zapałę.

W środę odbędzie się Rada ministrów, na której będzie rozpatrywana **kandydatura Zapały na wojewodę stanisławowskiego.** Ponieważ kandydatura p. Zapały, który nie posiada kwalifikacyj, wywołała **bardzo wielkie zastrzeżenia zarówno w P. S. L. jak w klubie Ch. Dem., należy oczekiwać na tem tle nowych trudności politycznych.**

I „Wyzwolenie“ za Piłsudskim.

Z obrad zarządu głównego stronnictwa.

Warszawa. (AW.) Zarząd główny „Wyzwolenia“ toczył w dalszym ciągu obrady o charakterze programowym. Stosunek do rządu p. Grabskiego uzależnia **klub od poprawy bytu małorolnych. Stronnictwo dążyć będzie do powrotu Piłsudskiego do armji. Zwalczać będzie ewentualne próby utworzenia rządu prawicy i „Piasta“.** Następnie „Wyzwolenie“ dążyć będzie do rozwinięcia akcji Banku Rolnego i sanacji stosunków na kresach przez uznanie w pełni praw narodu białoruskiego i ukraińskiego.

Żydzi przeciw monopolowi zapałczanemu.

Z wtorkowych obrad Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Wtorkowe obrady Sejmu trwały bardzo krótko. Marszałek Rataj poświęcił **wspomnienie pośmiertne ś. p. posłowi Tad. Prószyńskiemu (Zw. L. N.).** Nowy poseł **Tad. Chwalibóg złożył ślubowanie.** Porządek dzienny uzupełniony był wnioskiem rządu **o ratyfikację układu w sprawie konsolidacji długów Polski pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Stanami Zjedn.** Przy ustawie **o monopolu zapałczanym** przemawiał pos. Wiślicki (koło żyd.) i atakował monopol ten, twierdząc, że odbije się on na ludności żydowskiej. Następnie przyjęto we wszystkich czytaniach **nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym, która** uwzględnia nabyte prawa urzędników biurowych, którzy utracili pracę wskutek wykupu fabryki. Przyjęto ustawę **o uzgodnieniu z konstytucją postanowień o stowarzyszeniach w b. zaborze austrjackim, ustawę o Radzie opieki społecznej, o konwencji pocztowej.** Z wniosków nagłych znajduje się także wniosek „Wyzwolenia“ i P. P. S. w sprawie konfliktu z Gdańskiem.

SEJM MUSI UKARAĆ BLUŹNIERCÓW.

Echa karygodnych wybryków w Grodnie.

Warszawa. (Telef. wł.) Klub Chrz. D. zgłosił wczoraj interpelację do premjera w sprawie **nadużyć w państwowej fabryce tytoniu w Grodnie.**

Chodzi tutaj o niesłychane **orgje bluźniercze ze strony miejscowych pracowników-żydów, znieważających świętości i uczucia katolickie.** (Niesłychane wypadki, które zaszły **dnia 30 grudnia i 9 stycznia,** wyrażające się **w bluźnierstwie i bezczeszczeniu Krzyża,** znajdą czytelnicy w następnym numerze, kiedy będziemy mogli podać tekst interpelacji dosłownie. Przyp. Red.).

Reprezentanci sfer gospodarczych u premjera.

Żądanie ulg w dziedzinie podatku majątkowego. — Pomoc kredytowa rządu celem umożliwienia spłaty tego podatku. — Polityka socjalna rządu.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek premjer Grabski przyjął przedstawicieli organizacyj gospodarczych. Postulaty rolnictwa przedstawił p. Fudakowski, domagając się zniesienia opłat wywozowych. Postulaty sfer przemysłowo-handlowych przedstawił pos. Wierzbicki, który stwierdził, że zapoczątkowany przez premjera kontakt rządu ze sferami gospodarczemi jest nowym okresem stosunku rządu do zagadnień gospodarczych i to tem ważniejszym, że sytuacja w przemyśle jest bardzo poważna.

Najważniejszą jest obecnie sprawa podatku majątkowego, który w wysokości projektowanej w budżecie wydaje się być rzeczą nie do osiągnięcia, należy go zatem rozłożyć na raty i umożliwiać zapłatę wekslami, albo obligacjami. Wreszcie pos. Wierzbicki zaznaczył, że sfery gospodarcze przywiązują największą wagę do tego, ażeby premjer utrzymał kontakt ze sferami gospodarczemi. Niema żadnej dziedziny, w którejby nie dokonano ulepszeń. Rozpiętość cen hurtownych dowodzi, jakiego wysiłku dokonał przemysł.

Premjer Grabski oświadczył, że zadaniem Banku Polskiego powinno być udzielanie kredytów tym gałęziom, które zwiększają eksport. Premjer uznaje, że bez pomocy kredytowej uzyskanie 333 miljonów podatku majątk... ...go byłoby utrudnione. Kredyty takie zostały już zapoczątkowane. Składanie podatku na raty nie uważa za wskazane.

Co się tyczy polityki socjalnej, rząd hołduje idei porozumienia się robotników z przemysłowcami. O ryczałtowem podnoszeniu taryf kolejowych, czego się obawiają sfery gospod...cze, nie może być mowy. Za rzecz najważniejszą premjer uważa nawiązanie kontaktu ze sferami gospodarczemi.

Układ o pożyczkę jest już podpisany.

Uzyskujemy niezwykle korzystne warunki.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Polski" zamieszcza wywiad z prezesem Grabskim, który oświadczył, że sprawa pożyczki polskiej w Ameryce jest na najlepszej drodze. Zrealizowaną będzie ona jaknajszybciej. Warunki pożyczki nie krępują rządu, a procent jest umiarkowany.

„Kurjer Polski" dowiaduje się następnie, że prowizoryczny układ o pożyczkę jest podpisany, kurs emisyjny wynosi 86. Będzie ona mogła być zaciągniętą do wysokości 50 miljonów dolarów, przy oprocentowaniu 8 procent. Żadnych gwarancyj poza pierwszeństwem amortyzacji i zapewnieniem spłat procentowych akcyzą od cukru, układ nie będzie zawierał. Pożyczka zamortyzowaną będzie w 25 latach. Odpowiedź co do możliwości ulokowania pożyczki na rynku amerykańskim nastąpi do trzech tygodni.

Sejm zabiera głos w sprawie gdańskiej.

NAGŁY WNIOSEK CH. D., Z. L. N., CH. N. I P. S. L.

Warszawa. (Telef. wł.). Kluby chrześć. demokr., Zw. lud. nar., Chrz. nar. i P. S. L. zgłosiły wniosek nagły w sprawie gdańskiej.

Wniosek opiewa: Sejm wzywa rząd do wprowadzenia w życie w całej rozciągłości wszelkich praw przyznanych Polsce w dziedzinie pocztowej i do zapewnienia pełnej władzy Rzeczypospolitej w zakresie celnym; aż do przeprowadzenia takiego stanu rzeczy wzywa rząd do ograniczenia do minimum clenia towarów w Gdańsku i skierowania różnych towarów na inne tory, z pominięciem Gdańska.

Sejm wzywa rząd do podjęcia właściwych kroków, celem zapewnienia działania wysokiego komisarza w ścisłych granicach prawa, wreszcie do podjęcia kroków celem przeprowadzenia właściwego stanu rzeczy w całokształcie spraw polskich w Gdańsku, a tem samem zapewnienia Polsce istotnego dostępu do morza.

Raport komisarza L. N.

W SPRAWIE KONFLIKTU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk. (PAT.) Wysoki komisarz Ligi Narodów przysłał sekretarjatowi Ligi Narodów raport zawierający opis przebiegu wypadków, które powstały na tle otwarcia poczty polskiej w Gdańsku.

Raport ten nie rozważa sprawy upoważnienia rządu polskiego do posiadania własnej poczty w Gdańsku, lecz zajmuje się wyjaśnieniem sytuacji wysokiego komisarza i jego atrybucji w zakresie wykonawczym.

W końcu raport wysokiego komisarza stwierdza, że powstrzymał się on od upoważnienia senatu do zdjęcia polskich skrzynek pocztowych aż do czasu wyjaśnienia sprawy, gdyż nie chce, aby senat był odpowiedzialny za wykonanie wskazówek, które wysoki komisarz wydałby na własną odpowiedzialność.

HAKATA GDAŃSKA DALEJ JĄTRZY.

Gdańsk. (PAT.). Na jednem z ostatnich posiedzeń „Volkstagu" gdańskiego partja narodowo-socjalistyczna zgłosiła interpelację w sprawie artykułu, umieszczonego przez „Gazetę gdańską" z dnia 7 stycznia b. r. pod tytułem „Prowokacja". Redakcja „Gazety gdańskiej" w artykule tym krytykuje postępowanie rządu gdańskiego. Interpelanci domagają się wytoczenia dochodzenia karnego przeciwko redakcji „Gazety gdańskiej".

GDAŃSK OBNIŻA DALEJ SWE OPŁATY POCZTOWE.

Gdańsk. (PAT.) W ślad za obniżeniem opłat pocztowych gdańskiej poczty polskiej obniżone będą w najbliższych dniach opłaty od komunikacji wewnętrznej na obszarze w. m. Gdańska oraz komunikacji pocztowej pomiędzy Gdańskiem a Niemcami i innymi państwami zagranicznemi. Nowe opłaty pocztowe w Gdańsku przystosowane będą prawie w zupełności do opłat pocztowych polskich.

FIASKO TARGÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk. (PAT.) „Balt. Press." pisze, że gdańsko-polska wojna celna odbija się bardzo dotkliwie i ujemnie na 3 targach gdańskich, które odbędą się z początkiem lutego. Gdańscy kupcy, którzy powrócili ze swej podróży do Polski stwierdzają, że w Polsce panuje ogromne rozgoryczenie przeciwko Gdańskowi. Kupcy ci dotychczas nie otrzymali w Polsce żadnych zleceń, jakkolwiek zawsze je otrzymywali. Liczba zgłoszeń na wiosenne targi gdańskie daleką jest od liczby zgłoszeń, jakie w ub. roku do zarządu ostatnich targów gdańskich wpłynęły.

Obrady nad budżetem min. skarbu.

Analiza sytuacji gospodarczej przez p. Michalskiego.

Warszawa. (PAT.) Po exposé premjera (z którego dokładne sprawozdanie podajemy w dziale gospodarczym), odbyła posiedzenie komisja budżetowa, która wysłuchała pierwszej części referatu p. Michalskiego, b. min. skarbu. Referent zaznaczył, że nasz deficyt mógłby się stać przyczyną załamania się całej sanacji, dlatego więc wszelkie podniesienia wydatków przyczynią się do utrudnienia sytuacji, a wszelkie zmniejszenia do ułatwienia jej.

Ogółem stan gospodarki i sytuacji płatników na progu 1925 r. przedstawia się bardzo poważnie. Jest to tragizm odrodzonej Polski, że gdy powstała, chorą była administracja państwa i pieniądza, natomiast środki podstawowe gospodarki, mianowicie gospodarstwo społeczne, było względnie zdrowe, obecnie zaś mamy stosunki wprost przeciwne. Dziś musimy uznać, że stan pieniądza i równowaga budżetu są dla nas ogromnemi zdobyczami. Dłuższa jednak rozbieżność między siłą wewnętrzną a zewnętrzną naszego pieniądza grozi nam niebezpieczeństwem załamania się kursu naszego złotego. Kryzys, jaki dziś przechodzimy, nie jest bynajmniej kryzysem sanacji pieniądza, jest to równocześnie kryzys całego ustroju gospodarczego. Polska musi się zreorganizować gospodarczo, a zwłaszcza przemysł wielki musi się radykalnie zmodernizować i przyszłości szukać nietylko za barjerą wysokich ceł opiekuńczych.

Stan gospodarczy wsi jest podstawą zagadnienia gospodarczego i budżetu naszego państwa. Nędza na wsi wzrosła do rozmiarów, o jakich dotąd nie myśleliśmy w Polsce odrodzonej. Co się tyczy liczby bezrobotnych, których według oświadczenia premjera, ma być 163.000, to nie jest tu liczbą objęta liczba bezrobotnych pracowników umysłowych. W tej dziedzinie stan jest szczególnie groźny. Dewaluacja papierów przemysłowych i uniemożliwienie podstaw uzyskania przez przedsiębiorstwa kapitału na inwestycje drogą nowych emisji, stwarza możliwość wykupienia krajowego przemysłu przez fabryki zagraniczne.

Istnieją dwie drogi, zdaniem mówcy, do odbudowy kapitału. Normalny proces gromadzenia oszczędności, przy wzroście produkcji, co wykluczyłoby wzrost emisji. Trwałoby to niezmiernie długo, należy go przyspieszyć. Drugi sposób — pożyczka zagraniczna. Z większej pożyczki państwowej idą zwykle duże pożytki dla prywatnego życia.

Warszawa. (Telef. wł.) W komisji wojskowej pos. Dąbrowski wygłosił dalszą część swego referatu o władzach naczelnych wojskowych. W komisji budżetowej pos. Michalski w dalszym ciągu obszernie referuje budżet Ministerstwa skarbu. Porównywał nasz budżet z budżetem Czechosłowacji, Francji, Włoch i Szwecji.

USTAWA O GRANICACH PAŃSTWA.

Warszawa. (PAT) Dnia 16 b. m. odbyła się w Ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem podsekretarza stanu Smólskiego, konferencja, na której ostatecznie uzgodniono z ministerstwem projekt ustawy o granicach państwa. Omawiany projekt ustawy będzie w najbliższym czasie wniesiony na Radę ministrów.

UKARANIE DWÓCH KOLUMNIATORÓW DZIENNIKARZY.

Warszawa. (PAT) Sąd okręgowy skazał na miesiąc więzienia redaktora „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiego za artykuł: „Precz z endekami i ich wspólnikami". Skazany wniósł apelację; zaś na trzy tygodnie skazał redaktora odpowiedzialnego „Robotnika", J. Borskiego, oskarżonego o postawienie policji krakowskiej zniesławiających zarzutów, jakoby policja ta miała tuszować sprawę wykrytych tajnych składów bomb i amunicji.

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT) Wczoraj rano powrócił z Helsingforsu p. minister spraw zagranicznych Skrzyński. Jednocześnie z p. ministrem powrócił do Warszawy poseł finlandzki w Warszawie, oraz członkowie delegacji na zjazd w Helsingforsie.

Kampania wyborcza w Jugosławji.

Belgrad. (PAT) Avala. Kampanja wyborcza od 15 stycznia b. r. znajduje się w pełnym toku. 48 grup politycznych walczy o 315 mandatów. W poszczególnych okręgach walka wyborcza przybrała gwałtowny charakter. Z miejscowości Brody w Sławonji donoszą o starciach zwolenników Radicza z dysydentami. Wiele osób zostało zranionych.

Warszawa. (PAT.) W związku z wyjazdem ambasadora francuskiego p. Panafieux do Paryża, minister spraw wojskowych przyjął p. Panafieux i odbył z nim dłuższą konferencję.

Z dnia politycznego.

Pos. Naumann przed sądem.

Poseł Naumann, przewodniczący frakcji niemieckiej w Sejmie, a wydany sądowi, stanie dnia 21 b. m. przed sądem w Bydgoszczy, pod zarzutem, że nieprawym sposobem uzyskał obywatelstwo polskie. Jako obywatel ziemski prowadził on w charakterze wójta u siebie t. zw. księgę dusz i zapisał w niej, że w okolicę Bydgoszczy przybył ze Żnina, lecz zataił, że przedtem przez lat dwa piastował urząd w głębi Niemiec, tak, iż zdawać się mogło, że mieszkał on na ziemi poznańskiej przez szereg lat bez przerwy.

P. Naumann jest „spiritus movens" skompromitowanego i osławionego „Deutschtumsbundu" i chociaż mieszka w Polsce i jest obywatelem polskim, został mianowany kapitanem armji... niemieckiej.

Bezczelna interpelacja do rządu Gdańska.

Jedyny polski dziennik wychodzący w Gdańsku, „Gazeta Gdańska", zamieścił w dn. 7 b. m. ostry artykuł w sprawie stosunku senatu miasta do państwa polskiego. Artykuł ten — rzecz jasna — pisany pod wrażeniem krzywdy i zniewagi orła polskiego i państwa, nie mógł być utrzymanym w granicach dyplomatycznej grzeczności. Nic dziwnego, że się znalazły w nim takie określenia metod rządu, jak: „szachrajstwo", „perfidja" i t. d., które zresztą, mimo nieprzyjemnego brzmienia, odpowiadają prawdzie.

Zato „niemiecko-socjalni", najbardziej wrogo do państwa polskiego usposobiona frakcja gdańska, interpeluje prezydjum w sprawie tego artykułu i wzywa „rząd wolnego miasta" do „niezwłocznego ukarania takiego zbeszczeszczenia rządu" i to „środkami najostrzejszymi".

Rząd więc gdański bezkarnie sabotuje traktat wersalski, nawet umowy zawarte przez siebie z państwem polskiem! To wolno! To w porządku! Ale pismu polskiemu nie wolno tego postępowania poddać zasłużonej krytyce!

Kościelna demagogja Ukraińców.

W dniu 18 b. m. wystąpił „Ukrainski Holos", wychodzący w Przemyślu, przeciw Stolicy Apost. Równocześnie z tem wezwał Rusinów do bojkotu „roku świętego". Tygodnik ukraiński wychodzi bowiem z założenia, że „Rzym popiera latynizację", a — co za tem idzie — i polonizację Rusinów. Pewny, że za nim stoją masy ludu ukraińskiego, stawia Stolicy Apost. warunki, od których uzależnia dalszy do niej stosunek. Warunki te są: oddanie Ukraińcom 500 (!) zlatynizowanych (!) cerkwi, zachowanie małżeństwa księży (jak gdyby Rzym chciał przemocą wprowadzić celibat), oddanie ks. Bocianowi biskupstwa łuckiego i wznowienie grecko-katol. biskupstwa w Chełmie. Proponuje wreszcie przesłać obszernie umotywowany memorjał w tej sprawie do Rzymu! Tylko pod tymi warunkami — kończy „Holos" — mogliby greko-katolicy wziąć udział w roku świętym".

Nie trzeba dodawać, że wszystkie te żale mają demagogiczny podkład. Celibat przyjmuje się na Rusi bez presji Rzymu, na Chełmszczyźnie sami Rusini galicyjscy zaprzedali schizmie unitów, a erygowanie nowych biskupstw zależy od powstania liczniejszego skupienia katolików i parafij katolickich. A nie przeciwnie!

Rada Naczelna Chrześc. Dem.

Rada Naczelna Ch. D., która obradowała w Warszawie przez niedzielę i poniedziałek, zajmowała się głównie sprawami organizacyjnemi stronnictwa. Jest to uzasadnione bliskim, bo już na 19 kwietnia do Warszawy zwołanym kongresem partyjnym. Będzie to drugi kongres Ch. D. w niepodległej Polsce; pierwszy odbył się w roku 1920 w Krakowie.

Prac przygotowawczych do kongresu na ostatniej Radzie Naczelnej nie ukończono. Odnosi się to zwłaszcza do programu stronnictwa. Jak już donieśliśmy, projekt programu opracowany głównie przez pp. Bittnera, ks. Piwowarczyka i Błażejewicza, rozesłany będzie członkom Rady Naczelnej, by mogli doń zgłosić poprawki, poczem zostanie uchwalony na najbliższej Radzie Naczelnej, ostatniej przed kongresem. Również statut partyjny, co do którego wyłoniły się pewne różnice, zostanie po przeredagowaniu go przez Zarząd Główny zgłoszony na najbliższą Radę Naczelną do uchwalenia. Różnice zachodzą głównie co do kompetencji i składu kongresu i Rady Naczelnej. Stronnictwo ma nosić nazwę: „Polskie Stronnictwo Chrz. Demokracji". Upadł wniosek o przemianowanie go na Polskie Stronnictwo Chrz. społeczne.

Kwestje programu i statutu zajęły tyle uwagi, że Rada Naczelna nie miała czasu rozważyć też, jakie w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu przedstawił imieniem komisji ks. poseł Kaczyński. Nad tezami temi (podanemi wczoraj przez „Głos Narodu") radzić będzie specjalna komisja. Rada była jednomyślną w tem, że nowe wybory do sejmu winny się odbyć już na podstawie zmienionej ordynacji. Mocno również zaakcentowano, że ordynacja musi zabezpieczyć przedstawicielstwo ludności polskiej na ziemiach wschodnich.

Kwestje polityczne poruszyli w referatach pp. Chaciński i wiceminister Smólski. Prezes Chaciński oświadczył:

„Stoimy przy obecnym gabinecie, bo możności utworzenia innego, lepszego rządu nie widzimy. Staramy się nie dopuścić do lekkomyślnego przesilenia. Ale musimy także przeciwdziałać nadmiernemu pochylaniu się tego rządu na lewo. A nominacje Kopczyńskiego, Skrzyńskiego, Sikorskiego, Thuguta, Sokala wskazują, że to pochylenie się robi ciągle postępy".

Dalej wyjaśnił p. Chaciński, że senator Smólski wszedł do ministerstwa spraw wewnętrznych (nie do rządu!) jako fachowiec, a nie przedstawiciel stronnictwa.

Lewica — mówił dalej prezes klubu Ch. D. — stara się albo uzyskać na tym rządzie nowe duże ustępstwa, albo z nim skończyć. Mówi się o kandydaturze p. Artura Śliwińskiego na ministra oświaty, o wprowadzeniu Piłsudskiego do armji, o kupieniu enperowców stanowiskiem wiceministra w ministerstwie pracy. (Kandydatami NPR. do tego urzędu są pp. Jankowski i Zapała). Walka lewicy z rządem przejawia się głównie w komisji budżetowej sejmu, gdzie lewica deformuje budżet przez rozdymanie pozycyj wydatków. Np. budżet ministerstwa rolnictwa powiększono w wydatkach o 34 miljony złotych. Jest to głównie winą „Wyzwolenia", które pod przywództwem p. Rudzińskiego prowadzi coraz mniej odpowiedzialną i coraz bardziej awanturniczą politykę. Klub Ch. D. takiemu deformowaniu budżetu oprze się bardzo stanowczo, gdyż prowadzi ono do powiększenia podatków, które są już i tak ciężkiem brzemieniem dla obywateli. Kto chce mniejszych podatków, musi głosować przeciw demagogicznej rozrzutności lewicy.

Omawiając wersję o rządzie gen. Sikorskiego i stwierdzając, że jedno ze stronnictw podobno do utworzenia tego rządu dąży, oświadczył pos. Chaciński, że zawiadomił kogo należy, iż Ch. D. nie poparłaby obecnie takiej kombinacji.

W końcu podniósł p. Chaciński, że poza Ch. D. jedynie PPS. zachowuje się wobec rządu obecnego dość lojalnie, choć krytycznie, gdy zarówno endecja i klub Dubanowicza, jak i reszta lewicy utrudniają pracę rządu.

P. wiceminister Smólski omówił położenie na kresach wschodnich. Jest ono całkiem niewesołe. P. Smólski wyraził zdanie, że sanację stosunków sprowadzi nie tyle polityka, ile administracja. Trzeba chronić ludność kresową tak przed szykanami, jak i przed głupotą miejscowych władz. Jeśli bowiem starosta nakazuje pod karą grzywny, by na równinnem Polesiu każdy wóz był zaopatrzony w hamulec, to jest to dokuczliwa szykana, jeśli zaś każe witać się we wsiach biciem dzwonów, to jest to głupota, której również tole-

Z teatru „Bagatela".

„Kobieta bez skazy" — komedja w trzech aktach Gabr. Zapolskiej.

„Rzecz dzieje się w mieście w mieszkaniu Reny". W jakiem mieście i u jakiej Reny? — Na pierwsze pytanie można bez skrupułów odpowiedzieć: w jakiejś zapadłej dziurze, gdzie lwice salonowe gęgają, a zjadacze serc uczą się swoich powiedzeń w erotycznych garkuchniach. „Pani ma twarz Madonny, a plecy rozpustnicy" — rzuca w twarz demonicznej Klępy, Reny, demoniczny nie „lupa", ale „łupanarczyk". „A pan tak mówi" — paruje cios wyzwana — „ponieważ pan nie rozumie się na arystokratycznych zmysłach". „Tak pani sądzi?" — cedzi przez zęby napastnik. „Widocznie pani nie natrafiła dotychczas na swój typ". — „Przeciwnie" — ironizuje arystokratyczna zmysłownica, przyciskając guzik elektrycznego dzwonka, w czasie czego „mały", to znaczy praktykant konceptowy Kaswin, leży u jej stóp i głaszcze ją po łydkach. Wchodzi „Michał bardzo przystojny lokaj". „Oto mój typ". — Łupanarczyk „zmiażdżony" gryzie wargi. Salon wpada w niemy zachwyt. „A to mu dojechała" — zdają się puszyć poduszki, rozrzucone na posadzce i poprzednio posypane kwiatami (Quo vadis w Pacanowie), na których leży całe towarzystwo. Po przytoczonej wymianie ordynarności, następuje zabawa. Stawia się na stole stołek, na stołku sadza się Renę, przed stołem klęka „mały" i Rena, przy akompanjamencie deklamacji „małego" podnosi powoli spodnicę i pokazuje podwiązki. Zachwycone towarzystwo czuje się w miłym obowiązku okraszenia tej operacji całym szeregiem anatomicznych uwag. Rena trjumfuje na całej linji. A ponieważ (jak twierdził, zdaje mi się Melantie) „powodzenie upaja", więc Rena zezwala na wniesienie do salonu parawaników i na zgaszenie lamp. Towarzystwo dzieli się na pary, pary kryją się za parawany i w ciemności, od czasu do czasu słychać niewieście, niedwuznaczne śmiechy.

Przyznaję otwarcie, że osłupiałem. Ale osłupienie moje powoli zaczęło się zmieniać w podziw, gdy z tego kubła wulgarności zaczęły wyskakiwać jakieś twory w rodzaju uskrzydlonych ropuch, czyli tezy.

A więc kobietą bez skazy może być tylko kobieta pozbawiona kobiecości, czyli kochanków. Tych ostatnich atoli musi zastępować tak zwana „delectatio morosa". Jako taka musi ona działać na mężczyzn i przemieniać ich „szały zmysłowe" w „prawdziwą miłość". Wówczas przemieniony mężczyzna musi odrzucić ofertę kobiety bez skazy, bo: „nigdy nie uwiodłem dziewczyny, ani nie byłem pierwszym kochankiem mężatki". Wówczas kobieta bez skazy musi postarać się o pierwszego kochanka, byle jakiego, więc w tym wypadku „małego". Ale wówczas przemieniony mężczyzna musi odtrącić kobietę ze skazą, gdyż miłość nie jest pożądaniem.

Zapolska przeszła samą siebie. Jej twórczość nie była nigdy praniem koronek, lecz wykręcaniem ścierek. Jednakowoż czyniła to z rozmachem, ze znajomością rzeczy, powiedziałbym z wdziękiem prawdziwego zawodowca. W takiej „Dulskiej" albo w „Ich czworo" czuć nienawiść praczki do burżuja, co chwila śmiga bat dosadnej drwiny, odzywa się gorycz, zgrzyta zębami „uświadomienie", że cywilizowany świat nigdy nie zgodzi się na pralnię w salonie, aczkolwiek obnosi po nim śnieżno białą bieliznę, dopóki jej „psia krew me zmiętosi" — natomiast w „Kobiecie bez skazy" czuć tylko pomieszanie pojęć i środowisk. Rena, taka jak ją przedstawia Zapolska, mogłaby się cieszyć opinją nieskazitelnej i budzić prawdziwą miłość wyłącznie w domach, gdzie nieskazitelność jest statutowo wzbroniona. Gdzieindziej mogłaby służyć jako próbka histeryczki. Ale jako typ, notabene powszechnie zobowiązujący? — Veto!

Dziwię się, że tej sztuki nie przetłumaczyły sowiety na sowiecki język, a że polskie mieszczaństwo nie zbombardowało jej zgniłemi jajami. A jeszcze bardziej dziwię się, że przez wzgląd na literacki i teatralny talent Zapolskiej, nie postanowiono zapomnieć o dziele, które przeraża tak nieopsolicie niskim poziomem artystycznej kultury. Więc pomimo szlachetnej gry p. Izy Kozłowskiej (Rena), p. Kwiatkowskiego (Halski), p. Miedzińskiej (Mila) i całego zespołu, z radością opuściłem teatr, a z jeszcze większą radością kończę niniejszą recenzję.

K. H. Rostworowski.

rować nie należy. P. Smólski uważa, że trzeba przedewszystkiem uporządkować sprawę obywatelstwa, by można potem przez zaprowadzenie dowodów osobistych wykonywać kontrolę ruchu granicznego. Dzisiaj bolszewicy łatwo przechodzą granicę, gdyż głębokie enklawy graniczne uniemożliwiają naszej policji obsadzenie i pilnowanie kręconej linji granicznej. W zakresie gospodarczym należy porzeć ludność przez udzielanie kredytów na komasację i zakup ziemi. Dalsze osadnictwo wojskowe nie jest wskazane. Przedewszystkiem jednak trzeba ulepszyć aparat administracyjny. Za nadużycia władzy należy urzędników stawiać przed sąd.

Z innych kwestyj poruszono na Radzie sprawę zniesienia świąt. W b. dzielnicy pruskiej powstało wzburzenie z powodu skasowania święta Matki Boskiej Gromnicznej dnia 2 lutego. Klub Ch. D. włączy i ten postulat do swego zgłoszonego już w sejmie wniosku o przywrócenie trzech świąt (Boże Narodzenie, Poniedziałek Wielkanocny i drugie Zielone Święto).

Sąd nad Trockim — samosądem komunizmu!

Trocki więc — jak brzmiały wczorajsze telegramy — został przez plenarne zebranie Centr. Komitetu Wykonawczego zupełnie odsunięty od władzy. Przedewszystkiem — na jego własne żądanie — odebrano mu prezesurę Rady wojskowej sowietów (czyli: ministerstwa spraw wojskowych), a więc stanowisko, które go dla przeciwników czyniło groźnym, a które mu zapewniało wpływ dominujący na całą wewnętrzną i zewnętrzną politykę S. S. S. R. Nie koniec na tem! C. K. W. zagroził mu, że, jeśli swojej lojalności nie zacznie okazywać „nie tylko słowem, ale i czynem", to C. K. W. (najwyższa ustawodawcza i administracyjna władza sowietów), będzie się widział zmuszonym usunąć go na drodze administracyjnej ze swego grona.

Powody, które C. K. W. do tych stanowczych uchwał skłoniły, są dość znane. Nasz dziennik informował o nich często; wskazywał ich gospodarczy, ideologiczny i polityczny charakter, starając się możliwie wszechstronnie i wyczerpująco oświetlić obecny kryzys bolszewizmu. Wystarczy teraz podać je w ogólnej syntezie, by sobie zdać sprawę z tego, czem jest „trockizm" i dlaczego Trocki został przez C. K. W. potępiony.

Trocki jest od dawna krytykiem bolszewizmu rosyjskiego. W tym charakterze stanął przedewszystkiem jako autor książki p. t. „Rok 1917", a zwłaszcza jej słowa wstępnego p. t. „Doświadczenia października", t. j. tego miesiąca r. 1917, który bolszewikom dał w ręce władzę. W książce tej dowodził Trocki, że obecni kierownicy Rosji (t. zw. „trójka": Zinowiew, Kamieniew i Stalin) nie są twórcami „Rosji bolszewickiej". W czasie bowiem od wiosny do października 1917 byli stale przeciwni zamachowi na „rząd tymczasowy" Kiereńskiego. Któż więc ma zasługę obalenia „demokratycznej" władzy? Lenin? Trocki nie zaprzecza, że Lenin był jedynym człowiekiem w partji, który wbrew „trójce" śmiało dążył do przewrotu. Ale nie byłby go dokonał, gdyby nie — Trocki właśnie, który w decydującej chwili pozyskał dla bolszewizmu garnizon petersburski i w ten sposób umożliwił obalenie Kiereńskiego.

Ten zarzut oportunizmu przeniósł Trocki także i na inną dziedzinę, — mianowicie, ogólnej polityki gospodarczej w S. S. S. R. Zainicjowany przez Lenina kierunek „nepu", jak słusznie, — nie tykając nazwiska jego twórcy — dowodzi Trocki, jest zaprzeczeniem właściwych zasad marksizmu. Dopuszcza bowiem własność prywatną w handlu, przemyśle i rolnictwie, przez co hamuje ostateczną realizację komunizmu. Zwolennik Trockiego i ekonomista komunistyczny, Preobrażeński, idzie jeszcze dalej! Rosja sowiecka — jego zdaniem — zdąża do wytworzenia „socjalistycznego społeczeństwa, złożonego z drobnomieszczańskich i chłopskich kapitalistów".

Polemika na ten temat doszła świeżo do najostrzejszych form z okazji krytyki poglądów Trockiego, jaką w „Izwiestjach" zamieścili Stieklow i Bucharin. Było jasnem, że dochodzi do starcia między dwoma kierunkami bolszewizmu: rygorystycznie komunistycznym Trockiego i oportunistycznym „trojki", względnie Lenina. Z punktu widzenia komunizmu rację niewątpliwie miał Trocki. Rosja sowiecka kierowana w dalszym ciągu przez „trojkę" w myśl zasad „nepu" i „smyczki" (wciągnięcie chłopstwa do udziału w politycznem życiu sowietów i do ich gospodarczej produkcji) musi drogą ewolucji „wyrodzić się" w państwo oparte o zasadę prywatnej własności i demokracji. Francuski publicysta de Chessin w swojej książce „Au pays de la demence rouge" już w r. 1919 stwierdził: „Z podziałem ziemi rewolucja została ukończona dla 75% ludności" (chłopów). Przyznał to świeżo (bo 31 grudnia ub. roku w „Prawdzie") sam komisarz ludowy finansów, Sokolników, pisząc, że „**chłop nie potrzebuje już rewolucji, nie potrzebuje nawet robotnika**". Trocki więc ze swego stanowiska „czystego komunizmu" miał rację, zwalczając „nep" i „smyczkę". Ale życie ma swoje prawa, które się na długo nie dadzą omijać! Krach gospodarczy, który w r. 1920 zakończył okres komunistycznej gospodarki, dał bolszewickim „mężom stanu", w pierwszym rzędzie Leninowi, do myślenia. „To się więcej nie może powtórzyć! Jeszcze jedna taka klęska gospodarcza, a nawet rewolucja międzynarodowa nam nie pomoże" — pisał Preobrażenskij w grudniu ub. roku w „Prawdzie". Dlatego „trojka" w dalszym ciągu prowadzi politykę gospodarczą Lenina! Dlatego właśnie odsunęła Trockiego od wpływów!

W wypadkach rozgrywających się obecnie w Rosji widzimy więc potępienie komunizmu i zwycięstwo zdrowych zasad gospodarczych i kulturalnych. Nie dojdą one do pełnego wyrazu przy obecnym „regim'ie" sowieckim! Stanie się to dopiero przez zupełną jego likwidację! Tymczasem zaś konstatujemy, że **sąd C. K. W-u oznacza samopotępienie komunizmu i agonję koncepcji „państwa socjalistycznego".** **W. Z.**

List z Tarnowa.

(Zemsta socjalistów za wykrycie nadużyć w Kasie chorych. — Rozpasanie hodurowców. — Bezczynność władz).

Z zemsty — zdaje się — nad narodowymi żywiołami za wykrycie nadużyć w Kasie chorych i zawieszenie Rady pow. Kasy, zaopiekowali się socjaliści tarnowscy sektą Hodura! W swoim domu socjalistycznym, wydzierżawionym im przed paru laty przez p. Tertila i Mütza, ówczesnych gospodarzy miasta, wybudowali ołtarz, sprowadzili sobie niezależnego „pryczera" i odprawiają już od kilku tygodni nabożeństwo z kazaniami, podczas którego szkalują księży, Papieża, biskupów i to, co każdemu Polakowi i katolikowi jest drogie i święte. Dnia 13 b. m. odważył się nawet ich pryczer, niejaki Roman Pawlikowski, prowadzić pogrzeb zmarłej dziewczyny na cmentarz, ku ogólnemu zgorszeniu; na cmentarzu znów pozwolił sobie na ohydne ataki na Mszę św., Kościół i duchowieństwo, chociaż zmarła do ich sekty nie należała, a rodzice jej pryczera sobie nie życzyli.

Jak do tego czasu, miejscowe władze zachowują się zupełnie biernie wobec tej agitacji, prowadzonej wśród najciemniejszych jednostek. Ani starostwo, ani prokuratorja nie mają odwagi zakazać tego szydzenia i naigrawania się z najświętszych uczuć ludności. Wyśmiewa się publicznie z katolicyzmu, bałamuci się lud, wyciąga się z niego przez składki ostatni grosz, a władze milczą. Kierownikom stowarzyszeń katolickich z trudem udaje się powstrzymać oburzenie ludności i nie dopuścić do ekscesów. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że na czele tej agitacji stoi profesor Ciołkosz, wychowawca młodzieży z III. gimn. państwowego, skompromitowany w opinji przez nadużycia w Kasie chorych i w żadnem innem państwie na stanowisko profesora niemożliwy i że ta agitacja dokonuje się tuż przy koszarach wojskowych, bo w najbliższem ich sąsiedztwie leży dom socjalistyczny, skąd uprawia się wśród wojska propagandę socjalistyczną i antykatolicką.

Apelujemy tą drogą do władz i do posłów ziemi tarnowskiej, by wmieszali się w tę sprawę i nie pozwolili bezkarnie naigrawać się z najświętszych uczuć ludności, bo katolicka ludność miasta Tarnowa i powiatu dłużej tego nie ścierpi!

Apelujemy także do obecnego komisarza m. Tarnowa, inż. Rypuszyńskiego, by nie pozwolił na używanie miejskiego budynku do antykatolickiej agitacji. **R.**

Ze świata.

Koncert Paderewskiego w Watykanie.

Paderewski dał wczoraj koncert w bibljotece Watykanu w obecności Papieża, kardynała Gaspari'ego i innych dygnitarzy dworu pontyfikalnego. Na koncercie był również obecny ambasador polski pos. St. Grabski, wybitni przedstawiciele ze świata politycznego, oraz pani Paderewska. Ojciec św. składał Paderewskiemu życzenia i ofiarował mu medal, a pani Paderewskiej różaniec.

Przyjęcie na Kapitolu na cześć Paderewskiego.

W dniu wczorajszym komisarz Rzymu Cromonesi wydał na Kapitolu przyjęcie na cześć Paderewskiego.

Niszczenie żywiołu szlacheckiego na Białorusi.

„Prawda" donosi, iż na Białorusi akcja wywłaszczania drobnej szlachty z ich gospodarstw wiejskich dobiega końca. Władze sowieckie, jako cel akcji, postawiły sobie zniszczenie żywiołu drobnoszlacheckiego, stanowiącego element kontrrewolucyjny, zachowującego tradycję kultury polskiej i ciążącego ku Polsce.

Odkrycia w Mezopotamji.

Połączona ekspedycja British Museum i Uniwersytetu w. Pensylwanji dokonała ciekawych odkryć w starożytnej krainie Ur. Odkopano ruiny zamku Ziggurat, zbudowanego przez króla Ur-Engur 2.300 lat przed Chrystusem. Znaleziono tam słoiki z palonej gliny na kształt gwoździ, z napisem zawierającym imię króla i poświęcenie budynku bogu księżyca. Na olbrzymiej tarasie odkopuje się zwolna ruiny z różnych czasów, wśród nich gmach sądowy, wzniesiony przez ostatniego króla babilońskiego Nabonidusa, około 550 r. przed Chr., a w nim cały szereg zabytków, między innymi egipskiej roboty rzeźby w kości słoniowej.

TRZY NOWE DZIEŁA GABRJELA D'ANNUNZIA. Dziennik „Epoka" donosi, że Gabrjel d'Annunzio od pewnego czasu oddaje się znowu z zapałem twórczości literackiej. Pracuje obecnie przeciętnie 20 godzin na dobę nad wykończeniem drugiego i trzeciego tomu książki Faville del maglio, nad powieścią „Figura wojskowa" i nad dziełem p. t. „Buonarotti".

OSADA NA PALACH Z PRZED 7000 LAT. Podczas oczyszczania dna jednej z zatok jeziora Zürichskiego odkryto resztki osady na palach z epoki kamiennej. Wśród wielkiej ilości palów, wbitych w dno jeziora, znaleziono różne narzędzia do obrabiania drzewa i do rybołóstwa. Jak obliczają archeologowie, osada ta nawodna pochodzi z przed 7000 lat.

KONGRES GEOGRAFÓW W KAIRZE. Z Kairu komunikują, że król zwołał na dzień 1 kwietnia r. b. do Kairu międzynarodowy kongres geografów.

UCZONY NIEMIECKI „ZAGINĄŁ" W SOWDEPJI. „Berliner Tageblatt" ogłasza list ojca Dr. Kindermanna, który, jako młody uczony niemiecki, został zaproszony przez najwyższe władze sowieckie najprzód do Moskwy, potem do Syberji dla zwiedzenia nieznanych do tej pory pod względem etnograficznym części Syberji. Dr Kindermann w towarzystwie dwóch młodych pomocników zjawił się w Moskwie, gdzie został przyjęty przez Łunaczarskiego i Radka i zamieszkał w jednym z hoteli na koszt rządu sowieckiego. Na trzeci dzień czerezwyczajka aresztowała wszystkich trzech; od tej pory ślad o nich zaginął. Poselstwo niemieckie w tej sprawie interwenjowało w komisarjacie do spraw zagranicznych.

REKORD FOTOGRAFICZNY W LOCIE. „Petit Parisien" donosi z Ameryki, że kiedy generał Mitchell z aeronautyki wojskowej Stanów Zjednoczonych wsiadał do pociągu w Dayton (Ohio), odfotografował go lotnik, znajdujący się w samolocie, przelatującym nad wybrzeżem. Kliszę wywołano w kajucie lotnika. Na 17 mil od Daytonu lotnik oddał fotografję na dworcu i kiedy generał Mitchell przyjechał pociągiem, wręczono mu gotowy portret jego.

POSZUKIWANIE SKARBU ALEKSANDRA MACEDOŃSKIEGO. Jak donoszą z Baku, rada komisarzy ludowych Azejberdżanu sowieckiego rozpatruje obecnie propozycje niejakiego Sawieljewa, który podejmuje się poszukiwań skarbu, rzekomo ukrytego w okolicach miasta Szemachi na Kaukazie przez Aleksandra Macedońskiego. Sawieljew opowiada, że przed kilkudziesięciu laty przybył tamże z Konstantynopola jakiś grek, który wykradł z archiwum sułtańskiego dokumenty, stwierdzające, że Aleksander Macedoński, zagrożony buntem swych wojsk, podczas pochodu w północnej Persji, zakopał w okolicach miasta Szemachi wielkie skarby. Grek wziął sobie za pomocnika pewnego kowala, jako znającego dobrze okolice miasta. Poszukiwanie wówczas nie odniosło skutków, lecz wspomniany kowal przed śmiercią powierzył swój sekret owemu Sawieljewowi, który rzekomo miał znaleść miejsce, gdzie ma być ukryty skarb. Rząd Azejberdżanu traktuje ten projekt zupełnie poważnie.

Z kraju.

Zjazd prezesów dyrekcyj kolejowych w Warszawie.

Dnia 18 b. m. przed południem w sali konferencyjnej Ministerstwa kolei otworzył minister kolei inż. Tyszka drugi doroczny zjazd prezesów wszystkich dyrekcyj kolejowych.

Co zagranica wie o Polsce.

Świeżo w wydanym w Ameryce słowniku encyklopedycznym Webstera znalazły się następujące „informacje“ o Polsce: „Polska, dawniej Królestwo w Europie centralnej, między Bałtykiem i grzbietami Karpat, 282.000 mil kwadratowych. Obecnie w Prusach, Austrji i Rosji (!!) — generał-gubernatorstwo, 10 gubernatorstw Rosji zachodniej 49.048 mil kw., 12,467.000 mieszkańców. Stolica Warszawa. Warszawa — gubernatorstwo polskie w Rosji. 4.749 mil kwadratowych, 2,548.000 mieszkańców. Jego stolica Warszawa — miasto ufortyfikowane nad Wisłą, 8,556.000 mieszkańców. Kraków, miasto nad Wisłą w Galicji zachodniej, Austrja, 159.000 mieszkańców. Lwów, miasto, stolica Galicji, Austrji, 206.000 mieszkańców“.

NOWY ODCZYT PIŁSUDSKIEGO. Marszałek Piłsudski wygłosił wobec grona generałów i szeregu zaproszonych gości odczyt: „O dowodzeniu taktycznem“. Oświadczył on, że literatura wojskowa zawiera moc przepisów, ale nie zajmuje się duszą człowieka kierującego, t. j. wodza. Marszałek starał się wejść w istotę intelektu dowodzącego, podnosząc, jako zalety, pewność i szybkość w orjentacji.

SZKOŁA NAUK SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH W ŁODZI. Otwarto w Łodzi pierwszą uczelnię o charakterze akademickim. Jest to wyższa szkoła nauk społeczno-ekonomicznych. Dotąd otwarto dwa wydziały, t. j. społeczno-administracyjny i finansowo-ekonomiczny. Zapisało się odrazu 300 osób, w tem także kobiety. Wykładają profesorowie szkoły nauk politycznych z Warszawy.

ŚWIĘTO JORDANA WE LWOWIE. Onegdaj obchodzono we Lwowie święto Jordana z tradycyjną wspaniałością. Studnia w rynku, gdzie miało się odbyć święcenie wody, została przystrojona choinkami, wśród których wznosił się obelisk, zakończony trójramiennym krzyżem. Około godziny 10 poczęły nadciągać ze wszystkich kościołów grecko-katolickich procesje z chorągwiami i chóry cerkiewne i wreszcie ukazał się metropolita Szeptycki w otoczeniu kapituły i kleru. Metropolita dokonał poświęcenia wody, poczem procesja przeszła dokoła rynku przy śpiewie kościelnych pieśni. Ceremonja zgromadziła liczną publiczność obu narodowości.

NOWA REWOLTA WIĘŹNIÓW W BRYGIDKACH. Onegdaj po południu więźniowie pomieszczeni w Domu karnym t. zw. „Brygidkach“ we Lwowie, podjęli na nowo — i to na szerszą skalę — awantury, uśmierzone przed paru dniami przez silny oddział policji. Jak pierwszym razem, tak i onegdaj wywołał awanturę międzynarodowy włamywacz kasowy. Władysław Michałowski, który pomimo zastosowanej poprzednio wobec niego ciemnicy — po wyjściu z niej znów dał znak życia o sobie.

Z DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ PO WSIACH. Z Wysokiej pod Głogowem piszą nam: Staraniem miejscowego nauczycielstwa odbyły się tu dwa przedstawienia „Jasełek“, które zdobyły sobie wielkie, a zasłużone uznanie przybyłej licznie z Rzeszowa, Głogowa i okolicy inteligencji, oraz wdzięczność tłumnie zebranej ludności miejscowej. Występujący w „Jasełkach“ młodociani artyści byli znakomicie przygotowani, za co specjalne uznanie należy się reżyserce p. Annie Widuchównie.

NOWA SKŁADNICA POCZTOWA. Dyrekcja poczt komunikuje: Z dniem 1 stycznia r. b. otwiera się składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem działania w Ochabach. Przynależny urząd pocztowy Skoczów.

JAK SEJMIK OLKUSKI WYDAŁ ZAMĄŻ SIEROTĘ. „Iskra“ sosnowicka pisze: Przed kilku laty schronisko Niesułowickie przygarnęło małą sierotę Stefcię. Dziewczynka była skromna i pracowita, a pod dobrą opieką wychowawczyni rozwijała się wszechstronnie. Dzięki tym jej zaletom Sejmik olkuski, utrzymujący schronisko, wysłał ją do seminarjum nauczycielskiego w Starczynowie. W przyszłej nauczycielce rozkochał się jednak na serjo pewien młody nauczyciel, przebywający obecnie na kresach i oświadczył się całkiem formalnie o rękę ukochanej i... Sejmikowi olkuskiemu oraz opiekunce schroniska. Oczywiście „oferta“ została przyjęta i trzy tygodnie temu odbył się ślub młodej pary. Błogosławieństwa rodzicielskiego udzielili pannie młodej opiekunka schroniska i kierownik Sejmiku w zastępstwie ojca, przyczem przy tej okazji wręczono pannie młodej całą wyprawę, ofiarowaną przez Sejmik.

MALEŃSTWO GINIE W OGNIU. Przy ulicy Mszczonowskiej l. 7 w Żyrardowie, na poddaszu zajmował ubogie mieszkanko Jan Żywiołek, robotnik żyrardowskiej gorzelni, z żoną Bronisławą i dwojgiem małoletnich dzieci. We wtorek 13 bm. o zwykłej porze Żywiołek udał się do pracy, żona zaś jego zapaliła ogień w żelaznej kuchence i udała się na ulicę w celu kupna mleka, pozostawiwszy dwoje małoletnich dzieci bez opieki. Najmłodsza córka Halina mająca zaledwie półtora roku, bawiąc się lalką z celluloidu, zbliżyła się do rozpalonego piecyka, który spowdował pożar. Od lalki, która momentalnie stanęła w płomieniach, zapaliło się ubranko na dziecku. Na krzyk drugiej dziewczynki zbiegli się sąsiedzi, którzy zajęli się ratunkiem dziecka. Po stłumieniu pożaru i zerwaniu bielizny okazało się, że dziecko ma na pół zwęglone twarz, usta, piersi, brzuch, ręce i nogi, a od silnego ognia wypłynęło oko. Przewiezione maleństwo do szpitala zakładów żyrardowskich pomimo energicznego ratunku w kilka godzin w strasznych męczarniach wyzionęło ducha...

Kronika krakowska.

Z działalności Muzeum przemysłowego

Krakowskie Muzeum przemysłowe powiększyło w ub. roku swe zbiory przez kupno wielu okazów: dziewięciu huculskich naszyjników paciorkowych, 2 paciorkowych kółek huculskich do uprzęży, 1 sitka srebrnego cyrelowonego, oraz 1 haftcikowego jedwabnego kwiatu. Nadto otrzymało Muzeum cały szereg bardzo cennych przedmiotów w darze. W ubiegłym roku **ruch zwiedzających był bardzo ożywiony, gdyż przez sale zbiorów muzealnych przesunęło się kilkadziesiąt wycieczek szkolnych z Krakowa i prowincji.** Ze zbiorów korzystali stale uczestnicy kursów dla nauczycieli szkół powszechnych i państwowa szkoła przemysłowa. Do bibljoteki Muzeum **zakupiono ogółem 290 książek**, z czego 238 polskich, 52 obcych; otrzymano w darze 74 dzieł. Czytelnia Muzeum **abonowała 22 pism**, a nadto otrzymywała szereg wydawnictw bezpłatnie. **Korzystało z czytelni 8.083 osób.** W sali wykładowej urządzono w ub. roku 26 **wykładów publicznych, illustrowanych obrazami świetlnemi.** Dyrekcja Muzeum wznowiła tradycyjną „Szopkę krakowską“, osnutą na motywach ludowych, według oryginalnego tekstu, ogłoszonego przez prof. Tad. Estreichera. Szopkę wykonano według pierwowzoru znajdującego się w Muzeum Narodowem.

O nowy budynek celny.

Jak się dowiadujemy, sfery przemysłowo-handlowe w Krakowie czynią starania u władz o podjęcie budowy nowego gmachu dla clenia przesyłek zagranicznych. Dotychczasowe pomieszczenie biur celnych **w urzędzie pocztowym Nr. 2 na dworcu jest tak szczupłe, że odprawy pakietów celnych ulegają ustawicznym zwłokom i tracą na sprawności.** Gdy się wreszcie zważy, że warunki bezpieczeństwa budynku celnego **pod względem ogniowym i ochrony przed kradzieżami są fatalne,** to potrzeba wzniesienia nowego gmachu występuje w bardzo jaskrawem świetle. Zaznaczyć należy, że w razie niedojścia do skutku budowy, a temsamem dalszych niedogodności cłowych, **cały ruch importowy wybierze sobie inną drogę z pominięciem Krakowa,** co się już obecnie daje zauważyć, a to byłoby klęską dla rozwijającego się życia gospodarczego naszego miasta.

Zabawa taneczna w „kościele narodowym“.

W „Wolnem Słowie“ znajdujemy barwny opis zabawy tanecznej, jaką urządzili sobie hodurowcy w swym „kościele“ na Dębnikach:

„W ubiegłą sobotę, po nabożeństwie w „kościele narodowym“ w Dębnikach, wyrzucono ołtarz na podworzec, oczyszczono kościół ze „świętych“ i urządzono „w kościele“ grand-zabawę taneczną z muzyką.

Na czele krakowskich „reformowanych“ podrygiwał w tanecznych pląsach „rachciachciach“ rzeźnik ze Zwierzyńca p. Kopczyński.

Nad ranem dochodziła zabawa i pijatyka do punktu kulminacyjnego. Sekciarze zadowoleni z siebie i „kościoła“, w którym „szumiały kiecki i fartuszki“ — hulali w pocie czoła, chcąc widocznie odrobić to, czego im nie pozwolono podczas Pasterki w kościele Marjackim.

Tymczasem „święci“ z kościoła narodowego dzwonili zębami z zimna na podworcu. Szkoda, że „arcykapłan“ i protektor kościoła narodowego Jasio Stapiński, nie zdążył na tę zabawę z Ameryki i nie oglądał na własne oczy owoców swej propagandy.

A — jak nas informują — odbywają się te dancingi w każdą sobotę i niedzielę“.

W 62-gą rocznicę powstania styczniowego.

We czwartek 22 b. m. o godz. 9 rano, w kościele św. Piotra odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój dusz uczestników walk o wolność Ojczyzny. O godzinie 6 wieczorem w „Domu Żołnierza polskiego“ (stacja tramwaju przy końcu ulicy Lubicz) odbędzie się uroczystość, na którą złożą się: przemówienia, chór „Echa“, przedstawienie teatralne, deklamacja, muzyka 20 p. p. i t. p. Dla weteranów z r. 1863 wstęp wolny.

Komitet obchodowy dzielnicy Zwierzyniec urządza obchód rocznicy powstania styczniowego w niedzielę 25 b. m. Po nabożeństwie o godz. 10 rano w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, ruszy pochód, złożony z cechów i korporacyj, na cmentarz około kościoła św. Salwatora, gdzie wygłoszone zostanie przemówienie.

Nowe miejsce zebrań towarzystw katolickich w Podgórzu.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w domu przy ul. Zamojskiego 45, w Podgórzu, uroczystość poświęcenia lokalu przeznaczonego na zebrania towarzystw katolickich i czytelni katolickiej. Poświęcenia dokonał **ks. inf. Krupiński** w asystencji proboszcza parafji podgórskiej, ks. Dra Niemczyńskiego i **ks. Machaya.** Publiczność zebrała się licznie, między innymi członkowie Rady miejscowej Tow. św. Wincentego à Paulo i konferencyj krakowskich. Po poświęceniu, przemówił ks. Inf. Krupiński, podnosząc cele towarzystw katolickich i zasługi Konferencji podgórskiej Tow. św. Wincentego à Paulo i jej prezesa w kierunku doprowadzenia do skutku tak zbożnego dzieła. Następnie zabrał głos prezes Konferencji podgórskiej, **dyr. Knycz,** dziękując zebranym za przybycie, oraz obywatelom, którzy dopomogli do odbudowy, a więc pp.: Sadowińskiemu, Hildebrandowi, Tokarowi i t. d., i prosił o dalsze poparcie, aby można spłacić długi, zaciągnięte na odbudowę. Na zakończenie przemówił **ks. proboszcz Niemczyński,** kreśląc historję tego budynku, jego upadek i obecną odbudowę, zachęcając do korzystania z czytel-

ni, która będzie otwartą od 1 lutego b. r., co wieczór od godziny 6.

Sala przedstawia się bardzo ładnie, jest 13 m. długa, a 7 m. szeroka, oprócz tego dobudowano scenę obszerną i garderobę dla występujących na scenie, dano podłogę parkietową, a całą salę gustownie odmalowano i oświetlono.

Kraków, 21 stycznia.

DR M. MORELOWSKI, szef wydziału muzealnego polskiej delegacji w Moskwie, wygłosił w Akademji Umiejętności i Tow. Archeolog.-numizmatycznem odczyty o zabytkach odzyskanych z Rosji, które w kołach uczonych wzbudziły ogromne zajęcie. Tow. „Dante Alighieri" uprosiło go o wygłoszenie odczytu, objaśnionego obrazami świetlnymi, o dziełach mistrzów włoskich już odzyskanych i o które toczą się rokowania. Odczyt odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 6 wiecz., w siedzibie Towarzystwa (św. Anny 12, parter, na prawo). Wstęp wolny, goście mile widziani.

PENSJE KS. KS. EMERYTÓW. Ludowy tygodnik zamieszcza następujący list księdza-emeryta: „Szanowna Redakcjo! Byłem długoletnim prenumeratorem „Wieńca-Pszczółki", a teraz, niestety, muszę zaprzestać prenumerowania, gdyż mam tak szczupłą pensję emerytalną (miesięcznie 55 zł.), że nie sposób z tego wyżyć, a o zapłaceniu prenumeraty ani mowy nie ma". Bez komentarzy!

BAL OGÓLNO - AKADEMICKI odbył się w niedzielę 18 b. m. w salach Starego Teatru, pod protektoratem wojewody Kowalikowskiego, rektora ks. Zimmermanna, p. Krauzego, p. Szyszko-Bohusza, generała Kulińskiego, p. komisarza Wawrausha i płk. Augustyna. Bal rozpoczął się tradycyjnym polonezem, prowadzonym przez p. Wawrauscha z p. rektorową Szyszko-Bohuszową w pierwszą parę. Wśród licznie zebranej publiczności obecni byli przedstawiciele Uniwersytetu z rektorem Zimmermannem na czele, urzędów państwowych i autonomicznych i wojska. Licznie zebrana młodzież akademicka, wznawiając tradycje reprezentacyjnych balów akademickich, zasłużyła się w wysokiej mierze, dając możność szerszej publiczności do przysporzenia funduszów na rzecz centrali akad. Stow. samopomocowych w Krakowie.

NAPRAWA NAWIERZCHNI III. MOSTU na Wiśle postępuje bardzo powoli. Roboty trwają już tydzień, a dotąd zdołano dopiero usunąć zniszczone kostki przy jednym torze tramwajowym i wczoraj przystąpiono do brukowania tej części nowemi kostkami, po uprzedniej wymianie szyn tramwajowych na nowe. Ruch kołowy na moście, zwłaszcza w dni targowe, jest tak uciążliwy, że chwilami tworzą się zatory wozów aż do ul. Wawrzyńca, zwłaszcza, że co kilka godzin wstrzymuje komunikację pociąg, wiozący węgiel ze stacji Grzegórzki do gazowni miejskiej. Byłoby wskazane, aby prowadzone były roboty także i w nocy, a to celem skrócenia czasu naprawy mostu.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 3.80—4 zł., sera 80—90 gr., jaja za kopę 7.00—7.50, za sztukę 12—13 gr. Drób: kura 4—6 zł., kaczka żywa 4—7 zł., bita 3—6 zł., gęś żywa 8—10 zł., bita 7—9 zł., indyk 12—15 zł., indyczka 8—12 zł.

Z SALI SĄDOWEJ. Fabryka obuwia w Pradze Fr. Stepanek zaskarżyła w roku 1921 Spółkę akc. Polski Glob w Krakowie o korony czeskie tytułem odszkodowania za skradzione obuwie w magazynach Polsk. Globu. Zastępca pozwanej Spółki zarzucił, iż skarga odszkodowawcza może opiewać tylko na walutę krajową, t. j. marki polskie. I-sza instancja przychyliła się do tego zapatrywania prawnego i oddaliła fabrykę z żądaniem skargi. Na skutek apelacji, wniesionej przez zastępcę fabryki, sąd apelacyjny zniósł pierwszo-sądowy wyrok, orzekając, iż żądanie odszkodowania w koronach czeskich nie jest dostateczną przyczyną do oddalenia fabryki z żądaniem skargi, albowiem jest rzeczą naturalną, że dla fabrykanta czeskiego, który towar kalkuluje w koronach czeskich i sprzedaje w Polsce również za te korony, szkoda wskutek zaginięcia towarów w magazynach pozwanej Spółki przedstawia się również w koronach czeskich. Ponowny wyrok I-szej instancji orzekł po myśli żądania skargi firmy Stepanek. Apelacja wniesiona przez pozwaną Spółkę nie została przez krakowski sąd apelacyjny uwzględniona i wyrok I-szej instancji zatwierdzono. Rewizja wniesiona przez Polski Glob do sądu najwyższego w Warszawie, została odrzucona.

KRADZIEŻE WĘGLA Z TRANSPORTÓW KOLEJOWYCH. W ostatnim czasie zaczęły się powtarzać kradzieże węgla z transportów kolejowych, nadchodzących do Krakowa. Policja śledząc za sprawcami, aresztowała wczoraj dwóch osobników podejrzanych o dokonanie kilku kradzieży.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. NAUKOWEGO IM. BENEDYKTA XV. Dzisiaj we środę o godz. 7 wiecz. w Coll. Novum, sala Nr. 3 (parter) ks. prof. F. Hortyński objaśniać będzie „Summa contra gentiles" św. Tomasza z Akwinu. W piątek, 23 b. m. od godz. 5—7 zebranie Koła tomistycznego. Goście mile widziani.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We czwartek 22 b. m. o godz. 6 wiecz., przy ul. św. Anny 12, parter, walne zgromadzenie członków Towarzystwa.

WIECZÓR DYSKUSYJNY ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY województwa krakowskiego odbędzie się dziś, we środę 21 b. m., o godz. 6.30 wieczorem, w sali czytelni Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza w Krakowie. Zarząd Związku zwraca się do ogółu oficerów rezerwy z prośbą, aby zechcieli wziąć liczny udział w wieczorze dyskusyjnym.

TOW. ŚPIEW. „HARFA" w Krakowie (ul. Andrzeja Potockiego 11), otwiera kurs gry na mandolinie i gitarze z dniem 4 lutego. Wpisy w poniedziałki, wtorki, środy i piątki od godz. 7—9 wieczorem; również przyjmuje się panie i panów do chóru mieszanego.

ZBIÓRKA NA CZYTELNIE I OCHRONKI KRESOWE, urządzona w dniu 11 b. m., przyniosła 842.63 zł. Komitet składa ofiarodawcom gorące podziękowanie.

WYBORY NA IV ZJAZD MŁODZIEŻY AKAD. Mianowana przez Naczelny Komitet akademicki, w celu przeprowadzenia wyborów na IV Zjazd ogólny polskiej młodzieży akademickiej, okręgowa komisja wyborcza ukonstytuowała się w sposób następujący: Wyderka Mieczysław — prezes, Sopicki Stanisław — sekretarz, Błeszyński — I wiceprezes, Kiełbasa — II wiceprezes, Mikulska, Siemek, Zajączkowski — członkowie. Dyżury codziennie od godz. 3—4 w sali 43 Coll. Nov.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Fotel 47".
Czwartek: „Śmierć na gruszy".

Repertuar Operetki.

Środa: „Zielony Kakadu".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Kobieta bez skazy".
Czwartek: „Kobieta bez skazy".

Repertuar koncertowy.

Środa 21 b. m.: Kwartet czeski Ševčika.

WANDA: „Z pamiętnika sędziego śledczego".
„SZTUKA": „Karawana", reż. Jamesa Cruze
PROMIEŃ: „Walka światów realizacyj"; w głównej roli D. W. Gryssita.
„UCIECHA" I „ZACHĘTA": Druga i ostatnia epoka „Dziesięcioro przykazań".
„REDUTA": „Przy kominku" obie serje razem w jednym seansie, a więc: „Przy kominku" i „Gdy na kominku wygasł żar". W roli głównej: Wiera Chołodnaja.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dwa zespoły artystów prowadzą jednocześnie próby z kapitalnej komedji staropolskiej Kraszewskiego „Miód kasztelański" pod kierunkiem p. Jednowskiego, oraz z nowości Ossipa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli" pod kierunkiem p. Piekarskiego. „Miód kasztelański" otrzyma pierwszorzędną obsadę w osobach pp.: Kopczewskiej, Kossockiej, Mazarekównej, Śniadeckiej, Leliwy, Pągowskiego, Szymańskiego i reżysera sztuki, Jednowskiego, który przypomni swoją wyborną kreację Sołoduchy. Pierwsze przedstawienie „Miodu kasztelańskiego" w sobotę 24 b. m.

„BACHANTKA", najnowsza operetka znanego kompozytora Corzijusza-Cuypessa, wchodzi na repertuar „Nowości" w najbliższych dniach. Dekoracje projektu prof. Wierciaka. Akt I i II dzieje się w Wenecji. W każdym akcie oryginalny balet. Operetka otrzyma niebywałą dotychczas wystawę.

WAŻNOŚĆ ZNIŻKOWYCH ASYGNAT W TEATRZE „BAGATELA". Z dniem dzisiejszym dyrekcja teatru „Bagatela" przywraca ważność 50-procentowych zniżkowych asygnat, wydanych zrzeszeniom inteligencji pracującej. Asygnaty są ważne na wszystkie dnie tygodnia, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z sali koncertowej.

XV koncert Polskiego Związku Muzyczno-Pedagogicznego

pod artystycznym kierunkiem prezesowej Ludwiki Grodzickiej odbył się we wtorek w szczelnie zapełnionej sali Instytutu Muzycznego. Koncerta tego Związku mają od kilku lat ustaloną artystyczną markę, a dając produkcje najlepszych sił muzykalno-wokalnych przy cenach dostępnych, są stale odwiedzane przez inteligencję miasta. Na ostatnim koncercie P. Zw. Muz. Ped. usłyszeliśmy wytworną wirtuozowską grę pianistek Meli Felikś i Marji Zimerman, które wykonały utwory Arenskiego i Kronke'go na 2 fortepiany. Tenor bohaterski p. Pawłowski, zaproszony do opery poznańskiej, wielkim szlachetnym głosem wykonał pieśni Schumanna i Gounoda, oraz dał się poznać jako świetny interpretator Wagnera.

Operetka „Nowości".

Kakadu, teatr rosyjski przy ul. Rajskiej.

Jak błędne ptaki, wygnane z ojczyzny, tułają się dzisiaj rosyjscy artyści po Europie. Zrzeszeni w grupy o dziwnych mianach, występują już to jako znany Niebieski ptak, już też oznaczają się nazwę Kakadu, którego cechą jest gadatliwość i to czasem niedyskretna. Przedstawienie „Kakadu" objęło cykl obrazów scenicznych starannie obmyślanych, a kontrastujących nastrojem. Niektóre z nich znanemi nam już były z Niebieckiego Ptaka, jak katarynka, lecz poza tem całkiem nowe pomysły. I tak, obok współczesnej satyry obyczajowej jednoaktówce, trawestowanej z Pajaców Leoncavalla, ujrzeliśmy groteskę w stylu marjonetek kabaretowych, zatytułowaną Katinka, dalej rodzajową impresję z tajgi sybirskiej, gdzie grono skazańców osładza swe wygnanie melancholijnym śpiewem, i bezbrzeżnie smutny obrazek uliczny „Katarynka", przedstawiający wędrownych muzykantów. Wesoły charakter przebił aż z zabawki, gdzie w wachlarzu japońskim olbrzymiej wielkości ukazały się trzy świetnie ucharakteryzowane głowy, których piosnki i mimika wzbudziły humorystyczny nastrój w audytorjum. Ludowe zacięcie wykazał moment rendez-vous wiejskich kochanków, Wańka-Tańka, których charakteryzacja i gestykulacja utrzymane były w stylu parodji kubistycznej; odmiennym rodzajem też ludowego życia była scenka marjonetek w lilipuciej postaci. Całokształt uzupełnily sylweta monastern

z korowodem czarnych mniszek, z których jedna przeżywa tragedję nieszczęśliwej miłości i chór wykolejeńców życiowych, złożony z świetnych typów z pod ciemnej gwiazdy, pt.: Zajce. Przy doskonałej grze artystów i plastycznych dekoracjach, całość przedstawienia pozostawiłaby najmilsze wrażenie, gdyby nie przydługie i nudne monologi conferenciera, które ostudzały każdorazowo wzmożone zainteresowanie publiczności.

Dr Melanja Grafczyńska.

Ze sportu.

Zawody narciarskie w Zakopanem.

Zawody narciarskie urządzone w niedzielę przez Sokół w Zakopanem, obfitowały w sensacje. I. Bujak, zwycięzca w Starym Szmeksie, został pobity przez Wł. Gąsienicę, starsi, jak Schiele, Zamojski i Bednarski, nie ustępowali młodym, a p. Ela Ziętkiewiczowa odniosła znowu — już coś dwudzieste piąte z rzędu — zwycięstwo.

Wyniki przedstawiają się jak następuje:

I. Bieg senjorów I. klasy 18 klm.: 1) J. Bujak w 57 m. 31 sek., 2) St. Sieczka, 3) I. Lasak.

II. Bieg senjorów II. klasy 18 klm.: 1) Wł. Gąsienica w 56 m. 51 sek., 2) Wł. Żytkowicz, 3) St. Lankosz.

III. Bieg senjorów III. klasy 18 klm.: 1) Kuraś w 59 min. 43 sek., 2) Wilczyński w 60 min. 4 sek., 3) Mietelski w 62 min. 46 sek.

IV. Bieg starszych: 1) Schiele K. w 57 min. 44 sek., 2) A. Zamojski w 62 min. 4 sek., 3) Bednarski w 63 min. 18 sek.

V. Bieg pań 4 klm.: Ela Ziętkiewiczowa w 37 min., 2) Z. Ochotnicka, 3) Żychoniówna.

VI. Bieg wojskowych 18 klm.: 1) W. Suleja w 56 min. 8 sek., 2) Muckenbrun, 3) A. Krzeptowski II.

Przed walnem zebraniem K. Z. O. P. N. Zbliża się termin walnego zgromadzenia K. Z. O. P. N. Sfery sportowe oczekują po niem nietylko przeprowadzenia samych wyborów zarządu. Do najważniejszych będzie należała sprawa kolegjum sędziów, wywołująca tyle zażaleń i rekursów, dalej sprawa „mistrzostw" Makkabi, zniesienia diet sędziowskich — tego „amatorskiego" zarobkowania, które brutalnie godzi w pojęcie sportu. Zapobiedzby należało również na przyszłość obdarzaniu sędziów prezentami w różnej formie za publiczne pieniądze, a kasę kollegjum sędziowskiego oddać jako konto skarbnikowi K. Z. O. P. N.

Jest to droga najprostsza, by gracze mogli nabrać tego przekonania, że to oni, a nie sędziowie, wygrywają zawody, kluby zaś — że nie zakulisowe konszachty, ale rzetelna praca toruje drogę do wyższej klasy. Przedewszystkiem zaś należałoby zaopiekować się klubami niższej klasy i umożliwić im trudną egzystencję.

Kr.

Ruch wydawniczy.

MIESIĘCZNIKA „SZTUKI PIĘKNE" Nr. 4 z dnia 15 stycznia 1925 r., pod redakcją prof. Władysława Jarockiego, ukazał się w handlu. Interesująca treść: Podhorce (napisał Dr Adolf Szyszko-Bohusz), Pięć obrazów galerji podhoreckiej (napisali Dr Jerzy hr. Mycielski i Dr Stanisław Świerz); Nowsza architektura Krakowa i Warszawy (napisał inż. arch. Wacław Krzyżanowski); Ruch artystyczny i muzealny w Polsce (napisał Dr Marjan Morelowski); zdobią go 2 plansze rotograwjurowe i 38 reprodukcyj jednobarwnych. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH" Nr. 3 zawiera 8 stron i poświęcony jest w całości Adamowi Mickiewiczowi. Na jego treść składają się artykuły: J. Kaden-Bandrowskiego, A. Brücknera, A. Górskiego, Ł. Kipowej, E. Kipy, J. Kleinera, M. Kridła, Wł. Mickiewicza, J. N. Millera, L. Podhorskiego-Okołowa, J. Tuwima, J. Ujejskiego, St. Wasylewskiego, oraz wiersze M. Brauna, A. Słonimskiego i J. Wittlina.

„PORADNIK JĘZYKOWY" znów się ukazał po przerwie półtoraroczenj. W numerze 1 z r. b. znajdujemy na czele słowo od wydawnictwa, z którego się dowiadujemy, że władze szkolne poparły „Poradnik" gorąco; byłoby pożądanem, aby i inne resorty, zwłaszcza sądownictwo i administracja zapoznały się z „Poradnikiem", a zwłaszcza „Monitor Polski". Oprócz rozprawy Z. W. Wasilewskiego „O niektórych przenośniach", zawiera nr. 1-szy kilka odpowiedzi na zapytania, pokłosie, przedruki, oceny nowych książek, zagadnienia i t. p. Czytelnikom naszym polecamy gorąco to wydawnictwo; można je abonować w każdej księgarni.

HUMOR.

Roztargnienie. — Po co ten węzełek na chustce do nosa? — A to żona mi go zrobiła, żebym nie zapomniał rzucić jej listu do skrzynki. — No i rzuciłeś? — Nie, bo mi zapomniała go dać.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Program gospodarczy w roku bieżącym.

Z przemówienia premjera w Komisji budżetowej.

Wczoraj podaliśmy w skróceniu ekspose premjera Grabskiego o naszej sytuacji gospodarczej. Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie w obecnej chwili ma jego wystąpienie, przytaczamy je obecnie w obszernem streszczeniu:

W dyskusji nad preliminarzem **na rok 1924** prezes komisji powiedział, że równowaga budżetu zależy od stopnia słuszności przewidywań odnoszących się do wpływów z danin i monopolów.

Wątpliwość ta była uzasadniona, bo na początku roku eksperci zagraniczni mówili, że Polska nie zniesie większych dochodów, niż **72 miljonów miesięcznie.** Jak się wobec tego przedstawiają rzeczywiste wyniki?

Dochody państwa w r. 1924.

W pierwszym kwartale mieliśmy dochodów zwyczajnych **242 miljony** (wydatki wszystkie wynosiły 350 miljonów), a wydatków zwyczajnych 288 miljonów. Już w drugim kwartale okazuje się ogromna zmiana. Dochody zwyczajne dały **339 miljonów** (wszystkie wydatki 374 miljonów), a wydatki zwyczajne 300 miljonów. Trzeci kwartał był nieco słabszy, bo dochody dały 355 miljonów, (wydatki ogólne 441 miljonów), wydatki zwyczajne 332 miljony, a więc i tu przewyżka wynosi **23 miljonów.** W tym kwartale uwidoczniły się skutki nieurodzaju i drożyzny. Czwarty kwartał okazuje niezwykłe zwiększenie się dochodów. Dochody zwyczajne dały **218 miljonów**, wszystkie wydatki razem **492 miljony.** Jeżeli uwzględnimy tylko wydatki zwyczajne, okaże się **nadwyżka 122 miljonów.** Mniej dochodów, niż przewidywano, dał podatek majątkowy i dochodowy. Podatek dochodowy osiągnął nie **75 miljonów**, lecz **40 miljonów.** Nie wszyscy cieszą się tak dobrem uporządkowaniem dochodów, bo wielu się zdaje, że uzyskano to przez nadzwyczajne presje.

Obciążenia podatkowe.

Obciążenie na głowę podatkami pośrednimi i bezpośrednimi wynosiło w 1924 roku 45 zł., przed wojną przeciętnie w całej Polsce 29 zł.; w dzielnicy pruskiej przeciętnie 40 złotych.

JERZY BRAUN. 17

Kiedy księżyc umiera.

Aparat głosowy zabrzęczał.

— Co? — zapytał Nabu. — Tak? Zmieniają pozycję? Proszę podać cyfry.

Z obserwatora na Białej Górze dawano znać o ruchach barbarzyńców.

Nabu zabrzęczał aparatem do baterji proc liczba 12.

— Szerokość... długość... — podawał szybko cyfry.

— Już...

— Strzelanie.

— Gotów!...

— Raz... dwa... trzy... cztery — komenderował Nabu.

Tępe grzmoty przewalały się po górach, jak uderzenia zawieji...

I znowu:

— Raz, dwa, trzy, cztery...

Baterja l. 12 biła raz po razu w piorunującem tempie w gromadzące się poza turniami Granitowemi kolumny wroga.

Wtem bliski huk wybuchu wstrząsnął ścianami kabiny. Górale. zaopatrzeni również w elektryczne proce, odpowiadali. Na to hasło we wszystkich dalszych i bliższych punktach linji bojowej odezwały się potężne stękania katapult. Pojedynczo i po dwie i całemi salwami naraz waliły, jak opętane, potworne proce. W głuszy nocnej stokrotne echo tarzało się po szczytach, ciskało się w kotły skalne i przepaści, staczało po stokach w doliny.

Równocześnie zbudził się gorączkowy gruchot proc długich i krótkich piechoty. Góry poczęły ziać ogniem i gejzerami gazów. Wytryskujące jęzory wrzącej wody poleciały z piskliwym zgrzytem łukami po niebie.

Ze żlebu l. 25 parsknął naraz miotacz strzał stalowych i natychmiast powietrze zaniosło się przerażającym grzechotliwym świstem tysiąca przeszywających atmosferę igieł ognistych. Z ociężałym hałasem przekozłował ten zgiełk obrzydliwy nad łańcuchem turni i zapadł gdzieś w czarną dalekość.

Aparat głosowy rzegotał i brzęczał i krztusił się gorączkową szamotaniną spiesznych rozmów.

Nabu odpowiadał, całkiem już rozbudzony i ożywiony szałem boju. Porwała go nagła wściekłość na tych czarnych, plugawych bezeceńców, zakłócających spokój jego ojczyzny. Miotał rozkazy do najodleglejszych stanowisk, zwiększając wciąż natężenie ognia.

Gruchnęła gdzieś blisko donośna salwa.

Spojrzał przez okienko i zdziwił się na widok dwunastu błysków na stokach Góry Białej.

Tak prędko dostał się tam Pir-Amet?!

Dwanaście proc na Górze Białej, aż zachłystywało się strzelaniną, piorąc wprost pod małym kątem w czeluść Doliny Złomów, nieosłonionej już w tem miejscu przez Granitowe Turnie.

Olbrzymie pasy rażąco białych świateł cisnął Pir-Amet snopem w tą dolinę z wyniosłości swojego stanowiska i okrył silne skupienia nieprzyjacielskie, pełznące kolumnami ku wrotom w Bruzdę Graniczną, na której krawędziach i stokach usadowiły się naprzeciw walczące ludy księżyca. Część tych kolumn przelała się już przez skalne wrota i zstępowała w bruzdę, gdy plunęły w nią katapulty Pir-Ameta.

Przez okna kabiny widział Nabu, jak na dłoni w kręgach smug świetlnych czerwone wytryski kurzawy w środku tych posuwających się oddziałów. Po raz drugi parsknął miotacz strzał ze żlebu l. 25 i posłał okrutnie celnie swój morderczy ładunek.

Z dołu, od Bruzdy Granicznej silny powiew wiatru przyniósł w chwili rozdzierający, chargotliwy wrzask i gromady barbarzyńców poszły w rozsypkę. Jednocześnie drugi jęk targnął powietrzem od strony Otchłani Martwej, bo na rojące się w jej głębi oddziały górali, gotujących się do swoich zwinnych, szturmowych biegów, stoczyła się z chrzęstem duża, fosforyczna kula, wydzielająca światło błękitne i pękła wśród nich, rozsnuwając nad Otchłanią Martwą białawoszarą chmurę gazów.

Kanonada ustała. Wróg nie odezwał się już przez całą noc księżycową, a znużony śmiertelnie Nabu, mógł wreszcie rzucić się na posłanie i spać, spać bez końca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Możnaby mniemać, że władze skarbowe szczególnie surowo postępowały w ściąganiu podatków. Uważam to z gruntu za nieprawdopodobne, bo statystyka okazuje coś innego. Ogólna liczba licytacji za nieuiszczenie podatków w r. 1924 wynosiła w całej Polsce 1.645. Ponieważ nie wszystkie dane są dostarczone, możemy to zaokrąglić do 1.800. Oznacza to jedną licytację na 5000 płatników.

Rezerwy skarbowe na r. b.

Z jakiemi rezerewami przechodzimy do r. 1925? Pozostałość kasowa na 1 stycznia wynosiła 97 miljonów, zaległości podatkowe obliczone są na 205 miljonów, na rachunku w Banku Polskim jest 29 miljonów do podniesienia, a w Banku Gospodarstwa Krajowego do podniesienia 26 miljonów, wydaliśmy bilonu mniej o 52 miljony, niż to było w preliminarzu obliczone; z likwidacji P. K. K. P. należeć się będzie 20 miljonów. Razem zatem 419 miljonów.

Na styczeń 1924 nie mieliśmy nawet dziesiątej części tych rezerw. A przytem musimy uwzględnić, że już przebyliśmy pierwsze ujemne skutki nieurodzaju. Ale byłoby błędem, gdybyśmy z tego wysnuwali zbyt pospiesznie skutki optymistyczne.

Wzrost kapitałów społecznych.

Jesteśmy w dobie ciężkiego kryzysu przemysłowego: panuje brak i drożyzna pieniądza. Ale równocześnie oszczędności w ciągu roku wzrosły dziesięciokrotnie. Wprawdzie Dr Rose wyliczył, że nie mamy nic więcej, jak jedną część tego kapitału, jaki mieliśmy przed wojną. Ale przed rokiem mieliśmy jedną setną, więc tyle zaoszczędziliśmy w ciągu roku. Tempo winno być dziś szybsze, niż przed wojną.

Niektórym się zdaje, że gdyby obieg pieniądza był duży, to i kredyt byłby duży. Twierdzenie to jest niezupełnie słuszne, choć te rzeczy są w związku. Obieg nasz łącznie z bilonem metalowym i papierowym na 1 stycznia 1925 wynosił 680 miljonów, czyli 25 zł. na mieszkańca. Przed wojną obieg ten wynosił niewiele więcej 56 zł. na mieszkańca, jest więc teraz dwa razy mniejszy, niż przed wojną.

Pożyczki nasze zagraniczne, handlowe, przemysłowe i bankowe w r. 1924 wynosiły 250 miljonów zł. W tej sumie jest 200 miljonów bez gwarancji rządu i 50 miljonów z gwarancją rządową.

Na spłaty wprowadziliśmy do budżetu na rok 1925 sumę 28,775.000 zł..

Bilans handlowy i płatniczy.

Najgorszy był ten bilans w październiku, trochę lepszy w listopadzie. Wpływy walutowe za pożyczki, przekazy emigracyjne i kredyty zagraniczne dały przewyżkę 270 milj. zł. nad wydatkami. Te 270 milj. zł. posłużyły na pokrycie niedoboru bilansu handlowego.

Sprawa drożyzny.

Taksamo wielką troską musi nas napawać drożyzna zboża. Wskutek nieurodzaju ceny zboża i mąki poszły tak w górę, żeśmy musieli podnieść płace przeszło o 20%, a taksamo przemysł podwyższył wynagrodzenia od 5—23%, co oczywiście jeszcze bardziej zmniejszyło zdolność konkurencyjną. Przepowiadają, że na wiosnę przyjdzie nowa fala drożyzny, tymczasem fala nie czeka wiosny i już się zbliża. Nawet opłaty wywozowe nie zdołały temu przeszkodzić. Naturalnie musi być jakiś kres tym zwyżkom cen, a tym kresem jest nasz złoty polski, gdyż przy jego pomocy możemy sprowadzić zboże nietylko z Berlina, ale i z Chicago i t. d.

Program gospodarczy.

Teraz co do programu gospodarczego. O reformę walutową jesteśmy już spokojni, ale niemniej kryzys trwa, lecz trzeba przedewszystkiem dążyć do skupienia administracji rządowej i do zorganizowania sił społecznych, aby przeżywanie kryzysu gospodarczego usunąć drogą z jednej stron zwiększenia wydajności pracy bardziej umiejętnem, a mniej kosztownem kierownictwem i oszczędnością w kosztach produkcji, oraz drogą gromadzenia kapitałów drogą oszczędności, a z drugiej strony drogą dostosowania polityki kredytowej, podatkowej, celnej i polityki taryf kolejowych i umów handlowych rządu do tego, aby podnieść produkcję krajową we wszystkich zakresach bez naruszenia interesu konsumentów, ponad istotną konieczność i ponad skalę drożyzny innych sąsiednich krajów.

Pod tym kątem widzenia trzeba się zastanawiać naprzód nad tem, co należy zrobić w zakresie kredytowym. Odrazu na pierwszem miejscu postawię sprawę pożyczek zagranicznych.

Następnie powinniśmy dążyć do wzmożenia tempa oszczędności społecznej. Na trzeciem miejscu stoi sprawa kredytu długoterminowego. Dotąd nie istnieje on, trzeba go stworzyć, lecz nie dotacjami budżetowemi, bo wówczas byłby nie zdrowy.

Rząd polski utrzymuje bardzo wysokie pokrycie obiegu. Są domagania obniżenia tego pokrycia do 52%. Jeśli jednak nasz bilans handlowy polepszymy, to pokrycie będzie można zwiększyć.

Akcja kredytowa.

Podkreślić trzeba rolę Banku gospodarstwa krajowego, dla przedsiębiorstw państwowych i przemysłu państwowego. Bank ten opiekuje się przemysłem na armję i koleje, zasila miasta, powiaty i rolnictwo większe.

Te kredyty udzielane przez bank wynoszą sumę 400 miljonów. Potanienie kredytu musi być naszą troską. Lichwę zwalczyć można najskuteczniej nasyceniem rynku kredytem, do czego pożyczki zagraniczne znacznie mogą dopromadzić.

Polityka podatkowa.

O polityce podatkowej będę mówił tylko pod kątem widzenia gospodarczego. Najciekawszem jest pod tym względem prawidłowe ukształtowanie podatku obrotowego. Przygotowujemy nowelę, która różni się znacznie od dzisiejszego stanu na korzyść życia gospodarczego. Znosimy m. i. podatek obrotowy od pojedynczo pracujących rzemieślników na wsi i w miastach. Dalej uwolniono od podatku obrotowego obroty wewnętrzne dla przemysłu.

Następnie obniżamy do 1% surowce i półfabrykaty dla przemysłu i fakultatywnie wprowadzamy obniżenie do pół procentu hurtu przedmiotami pierwszej potrzeby, a do 1% ogólnego hurtu, a taksamo eksport i detail spożywczy. Następnie podwyższamy komis na 10%, a co do przedmiotów zbytku robimy zupełną zmianę. Dotychczas były obłożone same przedmioty podatkiem 10-procentowym, obecnie wprowadzamy obciążenie podatkiem w dwu kategorjach, a mianowicie 6% i 4%. Projekt ten jeszcze nie został wniesiony do Rady ministrów.

Przechodzę do taryf kolejowych. W ostatnich trzech miesiącach nastąpiła zmiana. Ministerstwo kolei wprowadziło bardzo wiele ulg. Ta polityka musi być dalej prowadzona.

Co się tyczy zamówień rządowych i samorządowych to rzeczą bolesną jest, że trzeba czynić zamówienia zagranicą. Cóż jednak robić, jeżeli np. oferty zagraniczne już po zapłaceniu ceł są o 70% niższe, niż w kraju. Rzeczywiście zamówienia dawać trzeba, ale tyle tylko, ile rząd naprawdę potrzebuje i po możliwej cenie.

Polityka celna.

Sprawa t. zw. opłat wywozowych już przestaje być aktualną, gdyż cena przedmiotów spożywczych w kraju doszła już do poziomu cen światowych. Jeżeli mimo to ceny są bardzo niskie, to widocznie działają tu inne przyczyny. Co innego jeżeli chodzi o ceny artykułów przemysłowych. Oczywiście nie zrobimy kroku w kierunku wolnego handlu. Rząd stara się tylko, aby przedmioty przemysłowe pierwszej potrzeby, jak buty, odzież i t. d. utrzymały się przy jak najniższym poziomie cen. We wszystkich dziedzinach muszą być zmiany, aby produkcja taniała.

Program polityki gospodarczej musi się tworzyć ciągle przez kontakt rządu z czynnikami gospodarczymi.

Potrzeba oszczędności.

Zdumienie przejęło mnie, że panowie uchwalili w poprzednim tygodniu kilkadziesiąt miljonów nowych wydatków państwowych. Jestem zdania, że nie tylko trzeba się wyrzec powiększenia wydatków, ale prócz tego prowadzić w roku 1925-tym dalej silną politykę oszczędnościową. W tej polityce oszczędnościowej musimy jednak wprowadzić nowe metody i wciągnąć w nią także samorządy i dopilnować je. Zaprowadzić komisje oszczędnościowe prowincjonalne i wojewódzkie, jednocześnie poruszyć sprawę opieki społecznej nad zredukowanymi urzędnikami, tak jak zajmują się robotnikami, bo sumienie nie pozwala na redukowanie bez równoczesnej opieki.

Musimy tworzyć silną Polskę mającą budżet miesięczny, starać się konstruować budżet nietylko bez deficytu, lecz nawet bez konsumowania rezerw.

NOWI BEZROBOTNI. Od 5—10 bm. zarejestrowano ogółem 5.965 bezrobotnych. Z tego wysłano do pracy 425 osób, pośredniczono w 125-ciu wypadkach, zasiłków zaś pobrało 129 osób na sumę 1453 zł.

NASZE DŁUGI W ANGLJI I DANJI.

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o zatwierdzeniu układu w sprawie konsolidacji długów w Anglji i Danji podajemy następujące szczegóły:

Dług angielski powstał z tytułu wydatków rządu W. Brytanji na Komitet Narodowy w Paryżu, oraz na repatrjację obywateli polskich i na formacje wojskowe polskie na Syberji. Układ w sprawie umorzenia tego długu jest dla Polski bardzo korzystny ze względu na niską stopę oprocentowano ogółem 5.965 bezrobotnych. Z tego wysła-Korzystną jest również klauzula przyznająca znacznej części tego długu charakter długu międzynarodowego.

Co się tyczy długów naszych wobec Danji, to na podstawie wspomnianego układu wynoszą one 434.540.58 koron duńskich, łącznie już z zaległemi odsetkami skapitalizowanemi po dniu 1 b. m. licząc po 6% rocznie.

SPĘD BYDŁA. W czasie od dnia 11 do 17 b. m. spędzono na targowicę miejską w Krakowie: buhaji 71 (płacono za 1 kg. żywej wagi) zł. 0.64—1.00, wołów 125 zł. 0.80—1.04, krów 372 zł. 0.60—0.95, jałówek 176 zł. 0.72—1.00, cieląt 585 zł. 0.85—1.40, świń 1.028 zł. 1.20—1.40. baranów 16. Bitej wagi zł. 1.40—1.90 Na konsumpcję Krakowa zużyto 2.050 sztuk. Na eksport zakupiono 88 sztuk. Niesprzedano 17 sztuk bydła i 35 świń.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	Ofiarow.	żądano	transak.	transak. z 19/1
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·40	0·35	0.37
Bank Małopolski . .	0·25	0·30		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10		0.08
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw Sp. Zarob. .	7·25	7·75	7·50	
Tow. handlowe.				
Pol. Tow, Handlowe .	0·30	0·35	0·33	0.33
„Impex"				
„Pharma"	0·70	0.80	0·75	0·75
„Polski Glob"	0·25	0·30		
Żegluga Polska . . .	0·08	0·15	0.10	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	8·10	9·50	8·95	9.25
H. Cegielski	0·57	0·62	0·62	0·60
Parowozy	0.30	0·35	0.34	0.33
„Automotor"	0·60	0·70		
Trzebinia żelazna . .	0·60	0·68	0·66	0·65
„Pocisk" zak. amunicyj.	0·75	0·80	0.78	
„Górka" cement, . .	13·75	14·25	14.00	14.09
Sierszańskie Górnicze	4·20	4·49	4.35	4·30
„Tepege"	1·90	2·10	2·08	2.05
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·63	0·68		0.65
„Pokucie"	0·25	0·30	0·25	0·27
„Oikos"	1.23	1.50		
„Pezet"				
„Strug"	0·70	0·80		
Syndykat Koszykarski	0·10	0·15		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50	8·25	
„Teropol"				
„Krakus" . . .	0·70	0·75		
Chodorów.	4·09	4·40	4·40	4.30
A. Piasecki	1·30	1·50	1·50	1.35
Ćmielów	0·55	0·65	0·50	0.60
Elektrownia Siersza	0·20	0·25	0.22	0·22
P. W. Niemojowski .	0·40	0·50		
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Jęczmień browarniany 29—30, mąka amerykańska patent 64—68, mąka węgierska pszenna 64—65, mąka żytnia 65% krakowska 46—47, mąka żytnia 60% krakowska 47—48.50, mąka żytnia 65% poznańska 47.50—48.50. Inne gatunki bez zmiany. Ceny w złotych za 100 kg. loco Kraków.

Tendencja na ogół spokojna, przychodzi tylko zanotować zwyżkę przy jęczmieniu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Ekspose nowego kanclerza Niemiec.

Kontakt „z wewnętrznymi siłami narodu niemieckiego“. — Zapowiedź rewizji niektórych artykułów konstytucji. — Oparcie się na traktacie londyńskim. — Zapowiedź ekspanzji handlowej.

Berlin (PAT.). W dniu 19 b. m. wieczorem kanclerz rzeszy Luther odczytał w parlamencie ekspose rządowe. Ekspose stwierdza, że zadaniem nowego gabinetu jest **dążenie do odrodzenia Niemiec.** W działalności swej nowy rząd będzie się starał czerpać **natchnienie z ważnych wewnętrznych sił narodu niemieckiego.** Nowy rząd będzie szukał oparcia w parlamencie nietylko wśród stron nictw, które są reprezentowane w gabinecie przez swoich mężów zaufania, lecz również wśród **wszystkich innych stronnictw, które ożywione duchem twórczym państwowym, zechcą z nim współdziałać.**

Podstawą prawną działalności nowego rządu będzie **konstytucja republikańska Rzeszy**, a wszelkie próby zmiany tej konstytucji przy użyciu sił lub innych nielegalnych środków, będą ścigane surowo, jako zdrada stanu. W rozważaniach na **temat rewizji poszczególnych artykułów konstytucji** rząd będzie kierował się myślą o uzdrowieniu stosunków wewnętrznych kraju, mając przedewszystkiem na względzie uregulowanie stosunku rzeszy do poszczególnych krajów, zgodnie z ich potrzebami.

W zakresie polityki zagranicznej rząd będzie dążył do **zapewnienia trwałego** i rzeczywistego pokoju między narodami. Na tem polu rząd w poczynaniach swoich czerpać będzie natchnienie z układu londyńskiego. To też tem bardziej należy ubolewać nad tem, że uspokojeniu umysłów w Niemczech stanęło na przeszkodzie odroczenie ewakuacji strefy kolońskiej.

Co się tyczy sprawy **rozbrojenia**, której przyczyną jest usprawiedliwienie dalszej okupacji, gabinet obecny podzielił opinję zawartą w nocie, jaką rząd poprzedni wystosował do sojuszników. Jednocześnie rząd będzie się starał na drodze rokowań doprowadzić do jaknajrychlejszego opróżnienia północnej części strefy nadreńskiej. Stosunek obecnego rządu do Ligi Narodów jest taki sam, **jak stosunek poprzedniego**, wyrażony w memorjale do sekretarjatu Ligi oraz do mocarstw. Ponadto niezależnie od tej sprawy rząd w myśl oświadczenia poprzedniego rządu, będzie się starał **oczyścić Niemcy z podniesionego przeciwko nim w traktacie wersalskim zarzutu winy za wybuch wielkiej wojny.**

Dnia 10 stycznia b. r. opadły z Niemiec narzucone im przez traktat wersalski więzy ze strony uprzywilejowania handlu. Niemcy muszą znów zająć swe miejsce w gospodarce światowej. Musimy więc, stwierdził kanclerz, zwiększyć eksport w celu stworzenia czynnego bilansu handlowego.

W dalszym ciągu swego ekspose kanclerz zapowiedział, że rząd zamierza zająć się sprawami ubezpieczeń społecznych, polepszeniem położenia materjalnego klas pracujących, sprawą mieszkaniową, sprawą odszkodowań dla zrujnowanych przez inflację, reformą podatkową, oraz reformą w zakresie szkolnictwa.

OBSADZENIE MINISTERSTWA SKARBU.

Berlin. (PAT.) Ministrem skarbu mianowany został dyrektor departamentu Schlieben.

8 godz. dzień pracy w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Gabinet Rzeszy na sobotniem posiedzeniu postanowił wprowadzić w życie **z dniem 1 kwietnia ustawę o 8-godzinnym dniu pracy w koksowniach i wielkich piecach.** Projektowany pierwotnie termin na 1 marca został przełożony celem umożliwienia fabrykantom przejścia od systemu dwuszychtowego do systemu trzyszychtowego.

Herriot przypomina Krassinowi jego zobowiązania.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Herriot przyjął ambasadora rosyjskiego Krasina, wobec, którego zaznaczył, że w trakcie akredytowania ambasadora sowieckiego w Paryżu rząd sowiecki **przyjął zobowiązanie nie mieszania** się w żadnej formie do wewnętrznych spraw Francji. Herriot skorzystał ze sposobności, aby Krasinowi z **naciskiem przypomnieć to zobowiązanie.**

Rozmowa dotyczyła następnie planowanych rokowań w sprawie likwidacji długów rosyjskich. Herriot dał Krasinowi do zrozumienia, że **rząd francuski żadną miarą nie zrzeknie się swych uzasadnionych pretensyj.**

W sprawie powyższej rozmowy Herriota z Krasinem dowiaduje się jedna z Agencyj, że Herriot **żywo protestował przeciwko mowie Rykowa**, przewodniczącego rady rosyjskich komisarzy ludowych **w sprawie długów rosyjskich.**

Paryż. (PAT.). Dzienniki podając wiadomość o rozmowie Herriota z Krasinem, uzupełniają ją następującymi szczegółami:

Przy omawianiu sprawy długów Herriot wspomniał o depeszy otrzymanej od ambasadora Herbette'a, donoszącej, iż Litwinow oświadczył mu, że sowiety **kwestjonując konieczność spłacenia długów, nie oświadczyły** przecież nigdy, że nic nie będą płacić. Herbertte odpowiedział na to Litwinowowi — głosi depesza — że opinja francuska z trudnością orjentuje się w podobnych subtelnościach.

Herriot dał do zrozumienia Krasinowi, że jeżeli taka jest taktyka sowietów, wówczas rokowania **natrafiłyby na trudności i rozpoczęłyby się pod złą wróżbą.** „Matin“ zauważa, że podczas audjencji, udzielonej przez prezydenta Doumergua Krasinowi, **prezydent złożył oświadczenie oczywiście w tym samym duchu.**

Udział St, Zj. w konferencji finansowej.

Spotyka się z ostrą krytykę pewnych kół.

Londyn. (AW.). Opozycja w Waszyngtonie przeciwko konferencji finansowej w Paryżu wzrasta z każdą chwilą. Prowadzi ją przedewszystkiem **„grupa nieubłaganych“ z partji republikańskiej,** prowadzona przez senatora Johnsona, który oświadczył w senacie, że koniecznem jest poddanie uchwał konferencji finansowej obradom komisji dla spraw zagranicznych.

Londyn. (AW.). W sobotę sytuacja polityczna w Waszyngtonie zaostrzyła się skutkiem opozycyjnego stanowiska poważnych senatorów i komisji spraw zagranicznych. Wystąpiło publicznie kilka osobistości, **atakując udział Ameryki w konferencji finansowej i ambasadora Kellogga.** Senzację wywołał artykuł b. ambasadora Harveya, cieszącego się poważaniem grup politycznych, który stwierdza, **że układ paryski jest szkodliwy dla międzynarodowego stanowiska Ameryki,** bo zmusza do 90-letniego udziału w kwestjach finansowych Europy. Wypowiada się on za trzymaniem się Ameryki zdala od powikłanych stosunków europejskich.

Rozłam wśród liberałów włoskich.

Rzym. (PAT.) Odbyło się tu zebranie **sekcji rzymskich liberałów.** Większość wypowiedziała się **za polityką Salandry,** wskutek czego nastąpi **rozłam w partji,** przyczem większość poprze tych liberałów, który pozostaną wierni rządowi.

Szeroko komentowany jest fakt, że od zamknięcia Izby większość wypowiedziała się wbrew obietnicom Mussoliniego przeciw przyz... prawa głosu kobietom w wyborach administracyjnych.

Polska pragnie pokoju i nic więcej.

Wywiad z min. Skrzyńskim.

Warszawa. (PAT.) W **wywiadzie udzielonym** specjalnemu korespondentowi „Messager Polonais“ minister spraw zagranicznych **Skrzyński** oświadczył, co następuje:

Polska pragnie pokoju i nic więcej. Nie ogranicza się ona jednak tylko do tego **pragnienia,** ale uprawia politykę pokojową, **realizując zadania** w niej zawarte w miarę środków i **sił.**

Konwencja w sprawie arbitrażu i **obowiązek** pojednawczego załatwiania sporów, **który podpisaliśmy, jest dowodem pokojowej woli Polski i krajów bałtyckich.** Konwencje te zgóry **pozwalają** usunąć machinacje i intrygi mogące **zamącić** pokój w Europie wschodniej i naruszyć **traktaty.** Wszyscy ci, którzy jak my i inne kraje reprezentowane w Helsingforsie, pragną dobrych pokojowych stosunków, między sąsiadami, winni lojalnie przyłączyć się do naszego dzieła. **Opuszczam** Helsingfors z uczuciem wielkiego **zadowolenia** i ze świadomością, **że nie straciliśmy czasu na** próżno. Kończąc oświadczył minister **Skrzyński:** Wierzę, że dzieło konferencji będzie **trwałe i będzie realnym etapem na drodze pokoju.**

Zamach na flotę angielską

został udaremniony.

Londyn. (PAT.) W **Londynie i Plymouth aresztowano pięciu mężczyzn i jedną kobietę,** członków irlandzkiej organizacji. Aresztowanie **nastąpiło na skutek wykrycia spisku, mającego na celu wysadzenie w powietrze wojennych okrętów angielskich.** Znalezione dokumenty wskazują, że spisek był oddawna przygotowany.

Angielska armja w Sudanie,

Londyn. (PAT.). Wedle **informacyj** otrzymanych, rząd sudański przystąpi wkrótce do **utworzenia nowej armji,** która będzie **podlegała rozkazom angielskiego generał-gubernatora.** Szarże oficerskie w nowej armji będą **zaproponowane oficerom** obecnej armji sudańskiej, **którzy** z nielicznymi wyjątkami są krajowcami.

TERMIN OTWARCIA PARLAMENTU EGIP.

Londyn. (PAT.) Z Kairo donoszą, **że wybory** powszechne **wyznaczone** zostały **na dzień 12 marca.** Nowa Izba zbierze się **dnia 23 marca.**

W MAROKKU PANUJE SPOKÓJ.

Londyn. (PAT) Marszałek Lyautey w **wywiadzie** z korespondentem „Daily Mail“ oświadczył, że we francuskiej strefie Marokka panuje **zupełny** spokój. Przedsięwzięte zostały wszelkie środki, celem **zapewnienia bezpieczeństwa w tej strefie.**

Z chaosu chińskiego.

Nowa bitwa pod Szanghajem.

Paryż (PAT.). Jak donoszą z Szanghaju, **pod** Szin Kiang stoczona została bitwa, w wyniku której wojska generała Lu Yung Hsianga, byłego gubernatora wojskowego Czekianku, zadały **klęskę** wojskom generała Szi Tse Hyunga. Cudzoziemskie siły zbrojne morskie, znajdujące się pod Szanghajem, oraz oddziały ochotnicze, trzymane są w pogotowiu dla odparcia ewentualnych ataków.

OSTRZELIWANIE OKRĘTÓW ANGIELSKICH.

Londyn. (PAT.). Jeden z parowców angielskich Wenchow był ostrzeliwany przez **baterje chińskie** w pewnej odległości od Czekiangu. Granaty padały w pobliżu okrętu, nie trafiając jednak w **sam** okręt. Wenchow musiał z tego powodu zawrócić do Nankinu, skąd go wojenny okręt angielski odprowadził wraz z dwoma innymi parowcami angielskimi do Szanghaju. Podobnie i do angielskiego okrętu Tungchow strzelano. Okręt ten również nie został ugodzony pociskami.

TĘPIENIE KOMUNIZMU NA LITWIE.

Kowno. (PAT.) W tych dniach odbyły się na Litwie w Marjampolu i w Poniewieżu ponowne rewizje i aresztowania komunistyczne. W Marjampolu znalazła policja **12 granatów ręcznych i kilka pudów proklamacyj.** Aresztowano **19 osób.**

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.